Cena 5 zł

Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok VI ABC Poznań, piątek 10 marca 1950 r. Nr 68 (1807)

W dniu dzisiejszym wicepremier ZSRR Wiaczesław Mołotow kończy 60 lat. Wiaczesław Mołotow należy do najstarszych współpracowników Włodzimierza Lenina i Józefa Stalina, był on także jednym z kierowników Rewolucji Październikowej. Wiaczesław Mołotow na wszystkich stanowiskach w rządzie radzieckim był gorącym rzecznikiem sprawy obrony pokoju i wyzwolenia mas pracujących na całym świecie. Wiaczesław Mołotow jest także szczerym przyjacielem Polski. W obronie jej interesów niejednokrotnie występował na międzynarodowych konferencjach.

Sejm R. P. przyjął apel
Światowego Kongresu Obrońców Pokoju
do parlamentów świata

W dniu 7 bież. mies., w czasie obrad Sejmu przybyła na salę delegacja Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, celem przedstawienia Izbie apelu Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, wystosowanego do parlamentów świata.

Zebrani na sali entuzjastycznie powitali delegację, a następnie wysłuchali apelu Światowego Komitetu Obrońców Pokoju. Ich długotrwałe oklaski były wyrazem pełnej solidarności z odczytanymi postulatami.

Poniżej podajemy treść apelu.

Spełniając wyrażoną przez Światowy Komitet Obrony Pokoju wolę setek milionów mężczyzn i kobiet wszystkich ras, narodów i wyznań, którzy w 76 krajach podjęli i prowadzą wspólną walkę o pokój, w głębokim przekonaniu, że wola ta jest równocześnie wolą milionów bliźnich — kobiet, mężczyzn i młodzieży —

Polski Komitet Obrońców Pokoju przedstawia Sejmowi Rzeczypospolitej „Apel o pokój do parlamentów świata" Światowego Komitetu Obrońców Pokoju. Wysoki Sejm rozważy i poprze raczy 5 punktów:

PUNKT PIERWSZY MÓWI O OGRANICZENIU ZBROJEŃ W SKALI ŚWIATOWEJ. POLSCY OBROŃCY POKOJU POPIERAJĄ NAJGORĘCEJ TĘ PROPOZYCJĘ I WRAZ Z CAŁĄ POSTĘPOWĄ LUDZKOŚCIĄ DOMAGAJĄ SIĘ, ABY WYŚCIG ZBROJEŃ NARZUCONY ŚWIATU PRZEZ IMPERIALIZM ZOSTAŁ SPARALIŻOWANY, aby solidarna postawa i siły wszystkich niezależnych państw, narodów, ludów i ludzi pragnących pokoju ostudziła imperializm w jego zbrodniczym szaleństwie zbrojeniowym.

PUNKT DRUGI APELU MÓWI O ZAKAZIE UŻYWANIA BRONI ATOMOWEJ. Polscy obrońcy pokoju wraz z miliardem ludzi na świecie najgoręcej popierają tę propozycję i żądają, aby wszystkie państwa — za przykładem Związku Radzieckiego — zastosowały energię atomową do wielkich dzieł pokojowych, dla dobra ludzkości, zamiast produkować bomby atomowe na zgubę dzieci i starców, młodzieży i dorosłych, mężczyzn i kobiet. Imperialiści podpalacze wojenni muszą jeszcze zrozumieć, że wojna atomowa, którą grożą ludzkości i kulturze, przede wszystkim im samym musiałaby przynieść klęskę i zagładę.

PUNKT TRZECI APELU MÓWI O ZAPRZESTANIU ZBROJNYCH INTERWENCJI PRZECIW LUDOM I NARODOM KOLONIALNYM. Polscy obrońcy pokoju i naród polski pamiętają żywo swój niedawny straszny los w jarzmie hitlerowskiego imperializmu i całym sercem — wraz z wszystkimi postępowymi i uczciwymi ludźmi — stoją po stronie walczących o wolność ludów i ludzi w krajach ucisku kolonialnego. Z radością wspominając o zwycięstwach ludowych Chin, z uznaniem witając nawiązanie stosunków z wyzwalającym się Vietnamem, **polscy obrońcy pokoju będą pracować, aby jak najprędzej sprawiedliwy pokój i wolność zapanowały wszędzie, gdzie dziś jeszcze sroży się bagnet imperialistycznego ciemiężcy.**

PUNKT CZWARTY APELU DOMAGA SIĘ ZAPRZESTANIA REPRESJI WOBEC BOJOWNIKÓW O POKÓJ. Polscy obrońcy pokoju oburzeni faszystowskimi wybrykami rządów imperialistycznych i zmarshallizo-

(Ciąg dalszy na str. 2)

MASZYNY
wyręczą robotników
w ciężkiej pracy

WARSZAWA (PAP). Na odbytym ostatnio pierwszym zebraniu Komitetu Postępu Technicznego przy PKPG powzięto szereg doniosłych uchwał z dziedziny mechanizacji pracy. M. in. przeprowadzana będzie jak najdalej idąca mechanizacji załadunku i wyładunku w transporcie. Wprowadzone zostaną do użytku specjalne nośniki, które zmniejszą wysiłek pracy robotnika przy załadowywaniu towarów i usprawnią pracę transportu.

Również na odcinku prac leśnictwa przewidywana jest daleko idąca mechanizacja wszelkich czynności. W pracy tartaków wprowadzone będą lekkie radzieckie piły elektryczne oraz ciągniki. W celu ułatwienia transportu surowego — bądź też już przetartego drzewa, realizować się będzie planową budowę dróg leśnych. Zapadła również uchwała w sprawie zwiększonej produkcji prefabrykowanych elementów dla budownictwa miejskiego i wiejskiego.

Depesze gratulacyjne
przewodniczącego KC PZPR B. Bieruta i premiera J. Cyrankiewicza
do zastępcy prezesa Rady Ministrów ZSRR
W. M. Mołotowa

WARSZAWA (PAP). Z OKAZJI SZEŚĆDZIESIĄTEJ ROCZNICY URODZIN ZASTĘPCY PREZESA RADY MINISTRÓW ZSRR — W. M. MOŁOTOWA — PRZEWODNICZĄCY KOMITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ — OB. BOLESŁAW BIERUT PRZESŁAŁ DEPESZĘ TREŚCI NASTĘPUJĄCEJ:

Do
Towarzysza Wiaczesława Mołotowa
Moskwa — Kreml

W sześćdziesiątą rocznicę Waszych urodzin przesyłam Wam w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i w swoim własnym serdeczne życzenia pomyślności i długich lat pracy dla dobra wielkiego kraju zwycięskiego socjalizmu — Związku Radzieckiego — ostoi i nadziei wszystkich ludzi, walczących o pokój na całym świecie i o socjalizm.

Polska klasa robotnicza zna Wasz wkład do dzieła narodowego i społecznego wyzwolenia Polski i utrwalenia jej niepodległości i granic.

Polska klasa robotnicza zna Was jako wiernego towarzysza broni Wielkiego Stalina, jako niezłomnego bojownika o sprawę robotniczą, o pełne zwycięstwo komunizmu.

Przewodniczący Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

(—) BOLESŁAW BIERUT

•

PREZES RADY MINISTRÓW OB. JÓZEF CYRANKIEWICZ WYSTOSOWAŁ NA RĘCE ZASTĘPCY PREZESA RADY MINISTRÓW ZSRR W. M. MOŁOTOWA DEPESZĘ NASTĘPUJĄCEJ TREŚCI:

W. M. Mołotow
zastępca Prezesa Rady Ministrów ZSRR
Moskwa — Kreml

Z okazji sześćdziesięciolecia urodzin zasyłam w imieniu Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i swoim własnym najserdeczniejsze życzenia.

Naród polski wysoko ceni w Panu nieugiętego bojownika o socjalizm, jednego z czołowych budowniczych wielkiego Związku Radzieckiego, niestrudzonego szermierza w walce o pokój świata, której przewodzą bohaterskie narody radzieckie. Widzi on w Panu swego szczerego przyjaciela, współtwórcę braterstwa łączącego nierozerwalnie nasze państwa i narody.

Życzę Panu dalszej owocnej pracy dla dobra swojej Ojczyzny i całej ludzkości.

Prezes Rady Ministrów
(—) JÓZEF CYRANKIEWICZ

Pierwszy transport
radzieckich samochodów
dla Polski

WARSZAWA (PAP). Podpisany między Związkiem Radzieckim a Polską protokół o wzajemnych dostawach towarowych na rok 1950 przewiduje m. in. dostawę radzieckich samochodów osobowych. Ostatnio nadszedł do kraju pierwszy transport 100 samochodów typu „Pobieda".

Samochody „Pobieda" w Związku Radzieckim zdały doskonale egzamin w eksploatacji. W czasie próby — przeprowadzonej na trasie 7 tys. km po różnych drogach — wozy te wykazały wielkie zalety, zarówno w zakresie sprawności motoru, jak i karoserii.

Dzięki nowoczesnej konstrukcji, wozy „Pobieda" posiadają dobry zryw i mogą rozwijać dużą szybkość przy stosunkowo małym zużyciu benzyny. Są one łatwe w obsłudze, lekkie i bardzo zwrotne. Opływowa karoseria opracowana została według najnowszych zasad techniki. Również wnętrze wozu urządzono efektownie i wygodnie. Mieści ono 5 osób.

Równocześnie z dostawą pierwszej partii Związek Radziecki dostarczył dużą ilość części zamiennych do tych wozów. Samochody przydzielone zostały przez „Motozbyt" instytucjom państwowym. Pierwsze z nich kursują już po Warszawie.

Preliminarz budżetowy
na rok 1950
zatwierdzony

W dniu 7 III bież. roku Sejm Ustawodawczy uchwalił na przedpołudniowym posiedzeniu ustawę skarbową o preliminarzu budżetowym na rok 1950.

Przemysł spożywczy i rolny
zwiększy produkcję w każdej dziedzinie

WARSZAWA (PAP). Zakłady wytwórcze przemysłu rolnego i spożywczego wykazują stały wzrost produkcji. W roku 1950 globalna wytwórczość artykułów rolno-spożywczych wzrośnie o 17 proc. w stosunku do roku 1949.

Przemysł cukrowniczy przekroczy poziom produkcji zeszłorocznej o 11 proc. W roku bież. poza cukrem — kryształem produkować będziemy również rafinadę. Zwiększy się także produkcja artykułów pochodnych, wytwarzanych z melasy, jak: butanol, aceton, spirytus odwodniony itp.

Przemysł tłuszczowy zwiększy swą produkcję o 26 proc., podnosząc przy tym znacznie ilość produkowanego oleju jadalnego, margaryny, mydła, proszku do prania i pokostu. W roku 1950 przemysł tłuszczowy rozpocznie realizację wielkiego planu przebudowy i modernizacji swych zakładów zniszczonych w czasie wojny, dostosowując je do obecnych potrzeb.

Przemysł fermentacyjny w porównaniu z rokiem ub. zwiększy swą produkcję ogółem o 21 proc. Wzrost produkcji piwa w porównaniu z rokiem ub. wynosić będzie 11 proc., a wina 38 proc. Dzięki usprawnieniu aparatu dystrybucyjnego i środków transportowych piwo docierać będzie szybciej i sprawniej także do ośrodków wiejskich itd.

Przemysł spirytusowy, dzięki użyciu takich surowców, jak melasa i surówka ziemniaczana rozszerzy produkcję spirytusu bezwodnego, służącego do napędu silników spalinowych. W roku bież. Polski Monopol Spirytusowy wyrabiać będzie z wywaru gorzelniczego pomelasowego cenne nawozy potasowe.

Zbyt artykułów **przemysłu tytoniowego** wzrósł w ciągu ub. roku o 40 proc. Zakontraktowane dostawy tytoniu zagranicznego zaspokoją w rb. całkowicie równomierną produkcję.

Przemysł cukierniczy w rb. poważnie rozbuduje istniejące zakłady wytwórcze. Produkcja cukierków i galanterii czekoladowej wzrośnie o dalsze 40 proc., a produkcja pieczywa fabrycznego (pierniki, herbatniki, keksy) — o 55 proc. Nastąpi również dalsza poprawa jakości produkowanych artykułów. Dzięki specjalizacji fabryk podniesie się także rentowność zakładów wytwórczych.

Ogólny wzrost produkcji przemysłu kawowego wyniesie 30 proc. m. in. zwiększy się produkcja namiastek spożywczych, jak: budynie, pulchniki, przyprawy w kostkach i płynie, aromaty do ciast, płatki owsiane itp. Przemysł ziemniaczany **powiększy produkcję o 23 proc.**

KC PZPR
pozdrawia kobiety
Polski Ludowej

Komitet Centralny PZPR z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet — 8 marca — pozdrawia kobiety pracujące Polski Ludowej, przodowniczki pracy, wszystkie robotnice, gospodynie wiejskie, nauczycielki, pracownice służby zdrowia, pracownice instytucji państwowych, gospodarczych i społecznych, kobiety wysunięte przez władze ludową na stanowiska kierownicze, działaczki i przodownice społeczne Ligi Kobiet.

Rośnie dobrobyt mas pracujących
W roku bieżącym dochód narodowy Polski
przewyższy o 44 proc. poziom przedwojenny

WARSZAWA (PAP). W dniu 7 bm. wicemarszałek Barcikowski wznowił 76 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego i udzielił głosu posłowi Kubickiemu (ZSL), który omówił budżety resortów Ministerstwa Oświaty, Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego oraz Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Mówca podkreślił, że olbrzymie sumy, przekraczające 132 miliardy zł, przeznaczone na szkolnictwo i upowszechnienie kultury i sztuki oraz na instytuty naukowo-badawcze, są szczególnie wyraźnym dowodem troski o człowieka.

Poseł Kubicki omawia również dotychczasowe sukcesy w walce z analfabetyzmem. Na przełomie roku 1949—1950 zakończone zostanie przeszkolenie około pół miliona ludzi, a w roku bież. szkolenie obejmie 750 tysięcy analfabetów.

Szerokie zamierzenia planu kulturalnego na rok 1950 przewidują m. in. wzrost nakładu książek o 16%, dzienników o 18% oraz wzrost radiofonizacji wsi o 24%.

Dla podsumowania dyskusji zabrał głos poseł Popiel (PZPR) — przewodniczący Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu.

Mówca sumuje dorobek planu 3-letniego, stwierdzając m. in., że produkcja przemysłowa w ciągu trzech lat wzrosła o 225% i w przeliczeniu na jednego mieszkańca wynosi prawie 2 i pół raza tyle, co przed wojną. Produkcja rolnicza w stosunku do stanu przedwojennego osiągnęła 112%.

W okresie 3-letnim wzrosła stopa życiowa mas pracujących płaca realna pracowników fizycznych, poza rolnictwem, osiągnęła 126,6% poziomu przedwojennego. Spożycie na głowę wzrosło w stosunku do stanu przedwojennego m. in. następująco: pszenicy o 29%, mięsa o 19%, cukru o 64%, tkanin o 55%.

Równocześnie nastąpił wzrost zatrudnienia o 1,1 miliona osób, tj. o 41% w stosunku do okresu przedwojennego.

W rezultacie dochód narodowy wzrośnie w roku bież. o 15,9%, osiągając 144% poziomu przedwojennego.

Poseł Popiel z naciskiem podkreśla, że ten ogromny rozwój gospodarczy Polski przypada na okres, w którym świat kapitalistyczny wkracza w ostry kryzys.

Dalszy ciąg posiedzenia sejmowego podajemy na str. 2.

12 tysięcy
robotników rolnych
wyjedzie na wczasy

WARSZAWA (PAP). W roku bież. przeznaczono ok. 12 tys. miejsc w domach wypoczynkowych Funduszu Wczasów Pracowniczych dla robotników rolnych z całej Polski. Największą ilość miejsc zarezerwowano w Karpaczu, Szklarskiej Porębie oraz nad morzem, w celu zapewnienia robotnikom jak najbardziej przyjemnego i zdrowego wypoczynku. W roku ub. ze skierowań do domów wypoczynkowych FWP skorzystało 3.835 robotników, wśród których wielu było wraz z rodzinami. Najwięcej robotników wysłano z woj. krakowskiego i śląskiego.

Polska Ludowa w pierwszym szeregu

narodów walczących o pokój

pod kierownictwem Związku Radzieckiego

(Ciąg dalszy ze str. 1)

wanych przeciw bohatersko walczącym o pokój i przeciw zbrojeniom napastniczym, przyłączają się do tego żądania, domagają się, aby w stosunkach międzynarodowych winni takich represji traktowani byli jako podżegacze do wojny napastniczej, a więc jako zbrodniarze wojenni, ze wszystkimi konsekwencjami prawa międzynarodowego.

PUNKT PIĄTY APELU DOMAGA SIĘ PODPISANIA PRZEZ WIELKIE MOCARSTWA W RAMACH KARTY ONZ PAKTU POKOJU I POŁOŻENIA KRESU PROPAGANDZIE AGRESJI, SIANIA PANIKI WOJENNEJ. Polscy obrońcy pokoju popierają gorąco i tę propozycję, widząc w pakcie pokoju wielkich mocarstw wielki krok naprzód w walce o pokój. Przypominając z uznaniem inicjatywę Polski Ludowej w sprawie walki przeciw propagandzie wojennej w druku, potępiają z oburzeniem świadomie rozpętaną przez koła imperialistyczne histerię wojenną w Stanach Zjednoczonych i krajach kapitalistycznych.

Polscy obrońcy pokoju stoją na stanowisku, że zbrodniarzy wojennych trzeba ukarać, zanim zdołają wywołać wojnę i liczą na to, że takie stanowisko będzie nadal zajmował Sejm i Rząd Polski w instytucjach międzynarodowych i w polityce wewnętrznej wobec agentów imperializmu, światowych siewców propagandy i paniki wojennej.

Przedstawiając Wysokiemu Sejmowi światowy apel o pokój do parlamentów, polscy obrońcy pokoju wiedzą dobrze i podkreślają z dumą, że w ciągu 5 lat od zakończenia drugiej wojny masy pracujące i Rząd Polski Ludowej prowadziły i prowadzą nieugięcie politykę pokoju, politykę wierności światowemu obozowi pokoju, politykę najściślejszej przyjaźni z jego siłą główną i strażą przednią — Związkiem Radzieckim.

W Związku Radzieckim, który podniósł pierwszy na świecie sztandar zwycięskiego socjalizmu, który oddał swą olbrzymią potęgę na służbę ludzkości i postępu, rozbijając wczoraj na polach bitew wojska faszystowskiej zagłady i dziś stojąc nieugięcie w poprzek imperialistycznym dążeniom do wojny i panowania nad światem.

Polska Ludowa prowadziła i prowadzi politykę przyjaźni i sojuszu z państwami demokracji ludowej, politykę solidarności z klasą robotniczą i z wszystkimi, skupionymi dookoła niej siłami pokojowymi i antyimperialistycznymi w krajach kapitalistycznych i kolonialnych. **Polscy obrońcy pokoju wiedzą dobrze i podkreślają z dumą, że polityka wewnętrzna i zagraniczna Polski Ludowej jest od początku zgodna z duchem i treścią apelu Światowego Komitetu Obrońców Pokoju.** Wewnątrz kraju — klasa robotnicza na czele mas pracujących — usunęła ustrojowe źródło wojny, jakie w naszych czasach tkwią w kapitaliźmie.

W polityce zagranicznej Polska Ludowa popierała ze wszystkich sił każdą propozycję, mogącą realnie przyczynić się do ugruntowania pokoju. **STANOWISKO SEJMU POLSKIEGO I POLITYKA RZĄDU LUDOWEGO WYRAŻAŁY I WYRAŻAJĄ W PEŁNI POKOJOWĄ WOLĘ NARODU POLSKIEGO I MILIONÓW POLSKICH OBROŃCÓW POKOJU. W POLITYCE POLSKI LUDOWEJ WIDZIMY URZECZYWISTNIENIE DĄŻEŃ RUCHU POKOJU W POLSCE I NA ŚWIECIE, WIDZIMY ZGODNOŚĆ Z NIEUGIĘCIE POKOJOWYMI SŁOWAMI I CZYNAMI WODZA ŚWIATOWEGO OBOZU POKOJU — J. STALINA.** Polscy obrońcy pokoju — wielomilionowa armia kobiet, mężczyzn i młodzieży — przyłączają się do światowego apelu o pokój i oświadczają Sejmowi Rzeczypospolitej, że jego decyzje obrócą w czyn i poprą każdą godziną pracy w przemyśle, na roli, w transporcie i w handlu, w nauce i w wychowaniu, w walce o wykonanie i przekroczenie planu 6-letniego i pierwszego jego roku 1950 w szybszej i lepszej budowie Polski Ludowej, Polski socjalistycznej.

Za przykładem klasy robotniczej, za przykładem przodowników pracy — polscy obrońcy pokoju nie będą szczędzić sił, aby coraz silniejszą była Polska Ludowa, nasza Ojczyzna i ważną pozycją światowego frontu pokoju, aby coraz większy był jej wkład do sił i zwycięstwa wielkiego obozu pokoju, skupionego dookoła pierwszego Państwa Socjalizmu.

Posłowie w imieniu najszerszych mas narodu potępili zmierzającą do nowej wojny i ucisku ludów kolonialnych politykę imperialistów. Następnie w imieniu prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju zabrał głos poseł Kruczkowski, który po omówieniu ważności pokoju dla rozwoju postępu postawił **wniosek o przyjęcie przez Sejm Rzeczypospolitej wytycznych, zawartych w apelu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Żywe oklaski i niemilknące okrzyki na cześć Generalissimusa Stalina i ruchu pokoju były wyrazem solidarności Sejmu z tym niezwykłym aktem Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.**

Przed gmachem zebrały się tysięczne rzesze przedstawicieli warszawskiego świata pracy, które żywo manifestowały pragnienie pokoju. Zebrani udali się następnie zwartą kolumną pod ambasadę radziecką, gdzie wśród okrzyków na cześć ZSRR i Generalissimusa Stalina, dali wyraz ufności w niezłomną potęgę Światowego Obozu Pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki.

Komentarz dnia

Pokój zwycięża

Afisze na słupach ogłoszeniowych krzyczą czarnym drukiem:

APEL

setek milionów obrońców pokoju do parlamentów świata

O POKÓJ,

o zaprzestanie wyścigu zbrojeń, które chce narzucić światu imperializm amerykański, o zakaz używania broni atomowej, o przerwanie zbrodniczej interwencji przeciw walczącym, o wyzwolenie ludom kolonialnym.

* * *

Szczęka olbrzymiej kopaczki, wżerającej się w ceglany gruz rozwalin, zwisła nieruchomo. Załoga Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego oczyszczająca tereny przy Sejmie, zakończyła pracę. Robotnicy formują pochód, idą na dziedziniec sejmowy. W tej chwili ze wszystkich warszawskich zakładów pracy zdążają pod Sejm podobne pochody. Idą robotnicy, urzędnicy, studenci, mężczyźni, kobiety, młodzież... Cały pracujący lud Warszawy zbiera się pod Sejmem.

Rozwieszone na drzewach i słupach latarnianych głośniki transmitują przemówienia posłów. W każdym z nich powtarza się wielokrotnie słowo, które jest treścią dzisiejszych obrad: pokój.

Tam, na sali, delegacja Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju reprezentuje wolę mas pracujących całego kraju, wolę, która wyraża się w dwóch prostych słowach: pragniemy pokoju!

Tam, na sali, plenum Sejmu Ustawodawczego realizując wolę narodu, podejmuje uchwałę, której sens wyraża się równie zwięźle i jasno: Popieramy walkę narodów świata o pokój!

Tu, na dziedzińcu i na ulicach wielotysięczne tłumy ludu Warszawy demonstrują swą zgodność z uchwałami Sejmu krótkim, skandowanym twardo okrzykiem: Pokój! Pokój!

* * *

Przedstawicielka Ligi Kobiet, posłanka Piwowarska, przemawia do zgromadzonego na dziedzińcu sejmowym tłumu, mówiąc o wkładzie kobiet polskich w dzieło pokoju. Słowa jej brzmią mocno, pewnie. Słowa te poparte są pracą setek tysięcy kobiet — robotnic polskich, które teraz w fabrykach, przy warsztatach tkackich, przy wirujących szpulach przędzalni pełnią warty pokoju.

Walka o pokój u nas i na całym świecie wyraża się nie tylko w słowach. Ta walka wyraża się przede wszystkim w czynach. Nasz czyn wyraża ramię kopaczki, zawieszone nad manifestującym tłumem, nasz czyn wyrażają wznoszące się mury nowych gmachów. Naszym czynem są warty pokoju przy warsztatach produkcyjnych. Naszym czynem jest praca nad zbudowaniem podstaw socjalizmu, jedynego ustroju, gwarantującego pokój między narodami.

* * *

Górnik Kociuba, członek Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, przemawia prosto, po robociarsku. Nie używa pięknych słów, ale słuchacze rozumieją dobrze sens jego wypowiedzi. I gdy Kociuba wznosi okrzyk na cześć międzynarodowej solidarności mas pracujących w walce o pokój, manifestacja odpowiada mu jednym wielokrotnie powtórzonym słowem: Stalin! Stalin! Stalin!

To imię jest symbolem naszej walki o pokój. (ko)

Gorzowska „Caritas"

opiekuje się

wielodzietnymi rodzinami

Dyrektor Zarządu Diecezjalnego Związku „Caritas" w Gorzowie ob. mgr Czesław Cyplik wizytował w dniach 2 i 3 bm. Oddziały „Caritas" w Szczecinie. Na istniejących tam 7 oddziałów, 4 pracowały bez przerwy, a 3 oddziały są w stanie reorganizacji.

*

W ostatnich dniach z magazynów „Caritas" w Gorzowie wydano podopiecznym, których wnioski zostały komisyjnie załatwione, 26 par butów, 20 sztuk bielizny, 115 sztuk odzieży i in.

Szczególną opieką Zarząd „Caritas" otoczył rodzinę ob. Mariana Skubiszyńskiego, któremu żona w ostatnich dniach urodziła ósme dziecko.

Ob. Skubiszyński, cieszący się b. dobrą opinią już w swoim czasie odwiedzał biura „Caritas", za czasów dawnej dyrekcji, ale nawet nie poradzono mu, by napisał wniosek.

Dziś się wszystko radykalnie zmieniło. Nowe władze w pierwszym rzędzie pomagają właśnie rodzinom wielodzietnym.

— Jestem b. zadowolony z udzielonej mi pomocy — oświadcza naszemu współpracownikowi ob. Skubiszyński. — Załatałem najpoważniejsze braki. W każdym razie nie spodziewałem się takiej pomocy. Przy tak licznej rodzinie i chorobie żony miałem trudności materialne.

Obecny przy rozmowie dyr. Cyplik obiecuje dalszą pomoc.

— To jest nasz obowiązek. W pierwszym rzędzie pomoc dla dzieci licznych rodzin otrzymują od nas pomoc.

W najbliższych dniach komisja rozpatrzy następne wnioski a jest ich już kilkadziesiąt.

(wjc)

Podhalański chłop wynalazcą

ZAKOPANE (PAP). Małorolny góral ze Skibówek koło Zakopanego, Andrzej Malczak ulepszył działanie aparatu do sztucznego wylęgania drobiu. Aparat skonstruowany przez Malczaka, systemem gospodarczym ma tym większe znaczenie, że dotychczas posługujemy się w kraju wyłącznie drogimi aparatami zagranicznymi. Wkrótce ob. Malczak rozpocznie produkcję dalszych 30 aparatów, które będą rozmieszczone po wsiach podhalańskich.

USA miały współdziałać

w obaleniu ustroju demokratycznego

w Bułgarii

Rewelacyjne szczegóły procesu amerykańskich szpiegów w Sofii

SOFIA (PAP). W sofijskim sądzie okręgowym rozpoczęła się rozprawa przeciwko grupie szpiegów bułgarskich, którzy pracowali dla wywiadu amerykańskiego. Na ławie oskarżonych zasiedli: Michał Szipkow, Żitka Rindowa, Stefan Kratunkow, Mikołaj Canow i Wasyl Malczew.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, który zarzuca m. in. podsądnym szpiegostwo na rzecz USA pod kierownictwem b. posła Stanów Zjednoczonych w Sofii — Heatha, sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonych.

Pierwszy składał wyjaśnienia Michał Szipkow. Przyznaje się on do winy i stwierdza, że 9 września 1944 r. zaczął pracować jako oficer łącznikowy w brytyjskiej misji wojskowej. W lutym 1946 r. rozpoczął pracę jako tłumacz w poselstwie amerykańskim.

„WYPRAWY MYŚLIWSKIE" BRYTYJSKIEGO GENERAŁA

Oskarżony stwierdza, że towarzyszył niejednokrotnie generałowi Oxley'owi w jego podróżach po Bułgarii w celach szpiegowskich. Najczęściej w podróżach brał również udział adiutant Oxley'a — kapitan Leyland. Wycieczki te odbywały się pod pretekstem „wypraw myśliwskich".

W lutym 1946 r. sekretarz amerykańskiej misji politycznej Strong zaproponował mi, — zeznaje Szipkow — bym objął funkcję tłumacza przy poselstwie Stanów Zjednoczonych z pensją 55 tysięcy lewów miesięcznie. Wystąpiłem z wojska i dzięki poparciu Oxley'a otrzymałem posadę tłumacza w poselstwie amerykańskim. W poselstwie zetknąłem się ze środowiskiem ludzi, którzy odnosili się wrogo do Frontu Ojczyźnianego. Odpowiadało to całkowicie mojemu nastawieniu. Podczas wyborów w 1946 roku Strong przekonał mnie o konieczności popierania w całej rozciągłości poczynań opozycji.

Podczas rozprawy przeciwko zdrajcy narodu bułgarskiego — Petkowowi — oświadcza dalej oskarżony — członkowie poselstwa amerykańskiego byli bardzo zdenerwowani.

Prokurator: Czy kierownik poselstwa Horner mówił, że zdrajca Petkow miał zamiar schronić się w poselstwie amerykańskim?

Oskarżony Szipkow: Owszem, Horner wspominał o tym. Po procesie i skazaniu Petkowa, do Bułgarii przybyła delegacja amerykańskich senatorów i członków Izby Reprezentantów. — Wszyscy oni podkreślali niedwuznacznie swe pozytywne nastawienie wobec działalności Petkowa.

USA MIAŁY INGEROWAĆ W WEWNĘTRZNE SPRAWY BUŁGARII

Poseł Heath — zeznaje dalej oskarżony Szipkow — odnosił się do mnie bardzo przyjaźnie i podkreślał niejednokrotnie, że obecny ustrój jest tylko tymczasowy, że nadejdzie czas, gdy w Bułgarii będzie sprawował władzę rząd, kierujący się zasadami „demokracji zachodniej". Jako przykład — poseł Heath wymienił Grecję, gdzie — zdaniem jego — ta „demokracja" odniosła zwycięstwo. Heath podkreślił, iż należy oczekiwać czynnej ingerencji USA w wewnętrzne sprawy Bułgarii, co powinno doprowadzić do obalenia ustroju demokracji ludowej.

Szipkow stwierdza dalej, że nieoficjalna część jego działalności polegała na zbieraniu informacji szpiegowskich dla wywiadu amerykańskiego.

W związku z prowokacyjną działalnością Szipkowa, oraz rozsiewaniem przez niego fałszywych i oszczerczych wiadomości, został on w dniu 22 sierpnia 1949 r. zatrzymany przez władze.

Zatrzymano mnie na jakieś 5 do 6 godzin i przesłuchano. Byłem bardzo zaniepokojony tym faktem i zwróciłem się o pomoc bezpośrednio do posła Heatha. Zostałem zaraz zwolniony.

AMERYKAŃSKIE POSELSTWO UKRYWAŁO ZDRAJCÓW

Poseł amerykański przejął się bardzo moją sprawą i oświadczył, że zajmie się nią osobiście. Tego samego dnia zaproponował mi bym ukrył się na strychu w gmachu poselstwa.

Pierwszą noc spędziłem niewygodnie, ale już następnego dnia ulokowano mnie w komfortowo umeblowanym pokoju i później dostarczano mi wszystkiego czego potrzebowałem.

Poseł Heath starał się tym czasem o zezwolenie na wyjazd za granicę, oraz o paszporty dla mnie i dla mojej rodziny. Obiecał on poza tym zaopatrzyć mnie w pieniądze na podróż.

9 lutego br. sekretarz poselstwa Courtney oznajmił mi, że stosunki między Bułgarią a Stanami Zjednoczonymi pogorszyły się do tego stopnia, że przewiduje się zerwanie stosunków dyplomatycznych, oraz że będę musiał wkrótce opuścić gmach poselstwa. Następnego dnia wraz z Courtney'em ustaliliśmy plan ucieczki za granicę.

Powiedział mi o tym sekretarz poselstwa Courtney. Zaopatrzył on mnie w ciepły płaszcz, czapkę, oraz wręczył mi pieniądze i żywność na drogę. Wręczył mi także dokumenty tożsamości na nazwisko Mikołaja Bojadżijewa oraz formularz z pieczęcią zakładu dla umysłowo chorych w Aleksandrowie. Wsiadłem do pociągu i pojechałem w kierunku Turcji. W mieście Plovdiv zostałem aresztowany.

Po przesłuchaniu oskarżonych sąd przystąpił do badania świadków.

SEJM ZATWIERDZA

ważne projekty ustaw

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Na cele związane z uzupełnieniem kadr, budżet wydatkuje łącznie 32,6 proc. swoich sum. W związku z rosnącą siłą nabywczą zwiększono mi. in. nakłady na rolnictwo o 25 proc., zwiększono pomoc dla spółdzielni produkcyjnych, wzmocniono dyscyplinę finansową, w szczególności w dziedzinie płac, których wzrost łączyć się musi ze wzrostem i dyscypliną pracy. Wzmożono też znacznie walkę ze spekulacją.

Przemówienie swe kończy poseł Popiel słowami: „Wnoszę o przyjęcie budżetu rozbudowy pierwszego roku planu 6-letniego, budżetu troski o człowieka, budżetu sojuszu robotniczo-chłopskiego, budżetu pokoju — w przedłożeniu rządowym z poprawkami komisji".

Izba jednomyślnie w drugim i trzecim czytaniu przyjęła projekt ustawy skarbowej z budżetem na r. 1950.

Na trybunę wstępuje prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz, który zapoznaje Izbę z projektem ustawy o terenowych organach jednolitej władzy państwowej. Przemówienie premiera oklaskiwane było gorąco przez posłów.

Sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu w rządowym projekcie ustawy o Urzędzie Rezerw Państwowych złożył **poseł Sadrakuła (ZSL).**

W drugim i trzecim czytaniu Sejm uchwalił również jednomyślnie ustawę o przekształceniu Urzędu Ministra Skarbu w Urząd Ministra Finansów.

Sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu o rządowym projekcie ustawy o zapobieżeniu płynności kadr pracowników w zawodach lub specjalnościach szczególnie ważnych dla gospodarki uspołecznionej złożył poseł Rapaczyński (PZPR).

Projekt ustawy ma na celu zapewnienie najważniejszym gałęziom gospodarki odpowiedniej ilości fachowców. Ustawa przewiduje, że pracownicy o odpowiednio wysokich kwalifikacjach mogą być zobowiązani, w razie potrzeby, do pozostania na okres nie dłuższy niż dwa lata na zajmowanym stanowisku, lub na innym odpowiednim stanowisku.

Poseł przypomina, że mozaika płac w różnych działach naszej gospodarki w okresie początkowym powodowała, że niewyrobione społecznie kadry inteligencji technicznej porzucały nieraz swe zawody, szukając doryczwych zysków ze szkodą dla całości gospodarki.

Poseł Maciejewski (SP) podkreślił, że **zasięg ustawy ogranicza się do indywidualnych wypadków bądź też do niektórych tylko specjalnie ważnych działów gospodarki.**

Ustawa przyczyni się też do skutecznego zwalczania marnotrawstwa kadr pracowników, polegającego na zatrudnianiu nadmiernych ilości fachowców bez faktycznej potrzeby w jednym przedsiębiorstwie, podczas gdy potrzebni są oni na innych ważniejszych placówkach.

W drugim i trzecim czytaniu ustawa została przez Sejm jednomyślnie uchwalona.

Auriol i Schuman

w Londynie

LONDYN (PR). W dniu wczorajszym do Londynu przybył prezydent Francji Auriol w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Schumana. Zdaniem obserwatorów przedstawiciele rządów W. Brytanii i Francji omówią sprawy Niemiec oraz Dalekiego Wschodu.

Wiaczesław Michajłowicz Mołotow

9 marca br. mija 60 lat od dnia urodzin Wiaczesława Mołotowa, jednego z kierowników Państwa Radzieckiego w ciągu z górą trzydziestu lat, znakomitego męża stanu, bliskiego współpracownika i ucznia Józefa Stalina.

Imię Wiaczesława Mołotowa kojarzy się w wielu umysłach z jego działalnością na forum międzynarodowym, lecz trzeba przede wszystkim pamiętać, że zanim objął on ster polityki zagranicznej ZSRR, przeszedł od najwcześniejszych lat chłopięcych długą i trudną drogę rewolucjonisty, człowieka, który cały wysiłek swojego życia poświęcił walce klasy robotniczej.

Jego bogata w fakty biografia wiąże się ściśle z dziejami ruchu rewolucyjnego w Rosji, a następnie z historią Związku Radzieckiego.

W. M. Mołotow (nazwisko rodowe — Skriabin) urodził się w miasteczku Kukarka, wiatskiej guberni. Warto wspomnieć na marginesie, że jest on blisko spokrewniony ze słynnym kompozytorem-wirtuozem Skriabinem.

Do szkół średnich i wyższych uczęszczał w Kazaniu, mieście uniwersyteckim nad Wołgą, gdzie na zebraniach tajnych kółek marksistowskich uformowała się jego rewolucyjna świadomość. Jako 15-letni chłopiec bierze aktywny udział w wypadkach rewolucyjnych 1905 r. Do Partii wstępuje w 1906 r. i natychmiast podejmuje odpowiedzialną pracę ideologiczno-organizacyjną wśród szerokich rzesz młodzieży studenckiej Kazania. Aresztowany w 1909 r. zostaje zesłany w okolice Wołogdy, lecz na wygnaniu nie zaprzestaje ani przez chwilę pracować w służbie Partii.

W 1911 r. powraca z zesłania i osiada w Petersburgu, aby — kontynuując studia na Politechnice — być równocześnie jak najbliżej kolebki ruchu robotniczego. Tutaj styka się po raz pierwszy z Leninem i Stalinem, pod których bezpośrednim kierownictwem rozpoczyna organizowanie mas do walki z caratem.

W. Mołotow w momencie wsiadania do samolotu, odlatującego do Moskwy po Konferencji Warszawskiej 1948 roku

W 1912 r. Mołotow wchodzi w skład komitetu redakcyjnego bolszewickiej „Prawdy" oraz współpracuje z partyjną gazetą „Zwiezda". Jako członek petersburskiego Komitetu Partii, kieruje pracą na polu propagandy. W latach 1913—14 zostaje kilkakrotnie aresztowany i zsyłany.

Wybuch wojny światowej zastaje Mołotowa w Moskwie, gdzie prowadzi nielegalną działalność partyjną. Znowu działalność ta zostaje przerwana trzyletnim zesłaniem na Sybir, skąd udaje mu się jednak zbiec. W 1916 r. wybrany zostaje do Centralnego Komitetu Partii Bolszewików. Zmieniając często nazwisko i paszport, należy do grupy tych postaci, których zasługą jest przygotowanie Rewolucji Październikowej.

Podczas Rewolucji Lutowej 1917 r. Mołotow stoi na czele Biura Rosyjskiej Partii Bolszewików. Jednocześnie, aż do chwili powrotu Stalina z Syberii, redaguje „Prawdę".

W dniach przewrotu październikowego zajmuje jedno z poważnych stanowisk w Wojennym Komitecie Rewolucyjnym.

Bezpośrednio po zwycięstwie Rewolucji, Mołotow zajmuje kolejno szereg czołowych posterunków państwowych i partyjnych (działacz Piotrogrodzkiej Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich, przewodniczący Izby Gospodarczej na okręg północny, przedstawiciel Partii na rejon Wołgi i in.).

W 1920 r. zostaje sekretarzem Partii w Donbasie, ogromnie ważnej podówczas dla kraju placówce, z punktu widzenia zaopatrzenia. W tymże roku otrzymuje godność sekretarza KC Komunistycznej Partii Bolszewików Ukrainy. Na X Zjeździe Partii w 1921 r. wchodzi w skład Centralnego Komitetu WKP(b), którego jednocześnie staje się sekretarzem. W 1926 r. wybrany zostaje na członka Biura Politycznego KC Partii.

Niestrudzona energia i nieprzeciętny widnokrąg umysłowy Mołotowa pozwoliły na mianowanie go w 1930 r. premierem Rządu. Przemawiając w związku z tym na plenarnym posiedzeniu KC, Mołotow powiedział wówczas:

„W związku z moim nowym stanowiskiem muszę powiedzieć kilka słów o sobie i swojej pracy. Wyrosłem w Partii Bolszewickiej i byłem związany z nią wieloma latami nieprzerwanej pracy. Jako komunista nie mogę w mej pracy życzyć sobie czego innego, jak tylko tego, by być zawsze uczniem Lenina. Krótko trwała moja praca bezpośrednio pod kierownictwem Lenina, lecz dla mnie, jako dla komunisty, zawsze było i pozostanie głównym celem rozpowszechnienie i wprowadzenie w życie ideologii marksistowsko - leninowskiej. Szczycę się tym, że pracowałem pod bezpośrednim kierownictwem Stalina. Byłem zawsze człowiekiem Partii i na moim nowym stanowisku będę przede wszystkim wyrazicielem woli Partii".

W 1939 r., niezależnie od pełnienia obowiązków premiera, Mołotow zostaje mianowany ministrem spraw zagranicznych. Kiedy w 1941 r. Stalin obejmuje kierownictwo rządu, Mołotow zostaje jego zastępcą oraz wice-przewodniczącym Państwowego Komitetu Obrony.

W ostatnich już latach budownictwa pokojowego, Mołotow na stanowisku ministra spraw zagranicznych i obecnie — wicepremiera prowadzi nadal mądrą, przewidującą politykę, zgodną z linią stalinowską. Jego liczne wystąpienia na arenie międzynarodowej wpłynęły w ogromnym stopniu na bieg wydarzeń i przyczyniły się niejednokrotnie w decydującej mierze do zachowania pokoju. Mołotow zyskał sobie opinię nieprzeciętnego autorytetu w kwestiach politycznych, każda jego mowa odbija się szerokim echem po całym świecie. Szczególnie doniosłe znaczenie miały wypowiedzi Mołotowa na temat zachodnich granic Polski, w sprawie niemieckiej, o energii atomowej itp.

W dniu 60-lecia Wiaczesława Michajłowicza Mołotowa, jednej z najwybitniejszych postaci Kraju Rad, życzymy Mu dalszych lat owocnej pracy dla dobra swego narodu, którego był i jest wiernym synem, dla dobra międzynarodowego obozu postępu i pokoju.

St. R.

J. Stalin, W. Mołotow i K. Woroszyłow odczytują depesze z frontu. — Wg obrazu Finogenowa

Fot. (3) Ag. Il. „API"

Z artykułów i wypowiedzi W. M. Mołotowa

„Prości ludzie, z których składa się olbrzymia większość ludności wszystkich krajów, pragną tylko, ażeby możliwości korzystania z dobrodziejstw ogólnoświatowego pokoju stały się jak najbardziej trwałe i nieprzemijające. Ludzie ci mają do tego pełne prawo, zwłaszcza po wielkich poświęceniach i ofiarach złożonych w czasie wojny. Nie wolno zapominać, względnie nie doceniać prawa tych, którzy swoją codzienną pracą tworzą te wszystkie wartości i realizują te wszystkie dobra cywilizacji, z której osiągnięć wszyscy korzystamy. Nie omylimy się zapewne, jeśli powiemy: ludzie ci będą oceniać swoich przywódców, działaczy państwowych i społecznych na podstawie tego, w jakim stopniu przywódcy ci okażą się zdolni do zapewnienia ludom spokojnego życia, podniesienia poziomu materialnego, możności korzystania z dobrodziejstw kultury i wolności".

(Z mowy wygłoszonej na bankiecie, wydanym w Nowym Jorku na cześć Narodów Zjednoczonych 11 XI 46 r.).

* * *

„Historyczna decyzja Konferencji Berlińskiej w sprawie zachodnich granic Polski nie może być przez nikogo kwestionowana. Fakty zaś świadczą o tym, że zrobić to obecnie jest rzeczą zupełnie niemożliwą.

Taki jest punkt widzenia Rządu Radzieckiego.

Pozostaje mi życzyć powodzenia polskim przyjaciołom w ich olbrzymiej pracy odbudowy na Ziemiach Zachodnich i wyrazić wiarę w rosnącą przyjaźń i braterską współpracę pomiędzy demokratyczną Polską a Związkiem Radzieckim".

(Z wywiadu, udzielonego w Paryżu przedstawicielowi Polskiej Agencji Prasowej, 17 września 1946 r.).

* * *

Obywatele Warszawy!

Pozwólcie, że pozdrowię was w imieniu Moskwy i Rządu Radzieckiego i wyrażę zadowolenie z pobytu w okrytej chwałą Stolicy narodu polskiego, która przeszła tak wyjątkowo ciężkie próby. Wszyscy pamiętamy, jak z okazji zawarcia układu o przyjaźni i pomocy wzajemnej między naszymi krajami, wielki Stalin powiedział, że w ostatnich latach w stosunkach radziecko-polskich nastąpił zasadniczy zwrot, że na miejsce dawnych, nieprzyjaznych stosunków przyszły stosunki sojuszu i przyjaźni pomiędzy Zw. Radzieckim a Polską.

Zostało to osiągnięte po pokonaniu ogromnych trudności w ciągu długich lat, w ciągu lat walki przeciwko niemieckiej agresji. Dzięki nieugiętemu dążeniu Zw. Radzieckiego do ustanowienia braterskich stosunków z demokratyczną Polską oraz dzięki temu, że czołowi ludzie Polski, wyraziciele myśli i uczuć narodu polskiego przeniknięci są takimi samymi szlachetnymi dążeniami w stosunku do narodu radzieckiego, osiągnęliśmy ten cel. Dziś już wiemy, że przyjaciele Polacy mają słuszność, gdy dopatrują się w przyjaźni radziecko-polskiej, najlepszej gwarancji niepodległości Ludowej Republiki Polskiej, jej potęgi i rozkwitu".

(Fragment mowy wygłoszonej przed odjazdem z Warszawy, w czerwcu 1948 r.).

* * *

„W chwili obecnej mamy przed sobą zadanie zjednoczenia wszystkich antyimperialistycznych i demokratycznych sił narodów w jeden potężny obóz, złączony jednością żywotnych interesów. Mamy zadanie zjednoczenia sił narodów przeciwko obozowi imperialistycznemu i antydemokratycznemu oraz jego polityce ucisku i nowych awantur.

Trzeźwy stosunek do sprawy dowiedzie, że w chwili obecnej awantury imperialistyczne stanowią niebezpieczne igranie z losami kapitalizmu. Niektórzy ministrowie i senatorowie może tego nie rozumieją. Lecz jeżeli antyimperialistyczny i demokratyczny obóz zjednoczy swe siły i wykorzysta wszystkie swe możliwości, to imperialiści będą musieli stać się bardziej rozsądni i zachowywać się spokojniej. Należy sądzić, że kapitalizm nie jest zainteresowany w przyśpieszeniu swej własnej katastrofy".

(Z przemówienia na uroczystej akademii w Moskwie z okazji 30-lecia Rewolucji Październikowej, 6 XI 1947 r.).

Radonia Gołubowicz

Pseudoparlamentaryzm maską dla faszystowskiej władzy w Jugosławii

Organ Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych „O trwały pokój, o demokrację ludową" — w numerze 9 (69) zamieszcza artykuł Radonii Gołubowicz, który podajemy w skrócie:

I

W styczniu br. została rozwiązana Ludowa Skupszczyna Jugosławii i na dzień 28 marca br. rozpisano wybory do nowej Skupszczyny. Dawna Ludowa Skupszczyna Jugosławii została wybrana w październiku 1945 r., jako Zgromadzenie Konstytucyjne, a w styczniu 1946 r. została przekształcona w zwykłą Ludową Skupszczynę.

J. Stalin i W. Mołotow składają głosy do urn wyborczych podczas głosowania do Najwyższej Rady ZSRR w 1946 r.

Kiedy wiosną 1948 r. klika Tito jawnie zdradziła obóz socjalizmu i zdezerterowała do obozu imperializmu, — Ludowa Skupszczyna poszła za kliką Tito i przekształciła się w narzędzie tej bandy szpiegów i zdrajców.

Cóż leży u podstaw zwrotu w działalności Ludowej Skupszczyny oraz jej kapitulacji przed zdradziecką faszystowską bandą agentów imperialistycznych? Odpowiedź na to pytanie może dać charakterystyka składu Ludowej Skupszczyny. I w przeszłości w skład Ludowej Skupszczyny wchodziła nieznaczna tylko liczba posłów, będących prawdziwymi przedstawicielami klasy robotniczej i mas pracujących, obrońcami ich interesów, ludźmi, wiernymi polityce sojuszu z ZSRR i krajami demokracji ludowej. Posłów tych banda Tito, bądź to zlikwidowała, bądź też aresztowała. Wśród nich znajdują się posłowie: Zujowicz, Hebrang, N. Pawicz, P. Komnienicz, Rodicz, M. Dżuricz, Andricz i inni. Niewielu z nich tylko zdołało emigrować.

W Ludowej Skupszczynie nie ma ani jednego posła — robotnika, który by równocześnie pracował w dalszym ciągu w fabryce, nie ma ani jednego małorolnego chłopa, który pracowałby na roli, w spółdzielni produkcyjnej itd.

Bandzie Tito tego rodzaju „Ludowa Skupszczyna" potrzebna była po to, aby z jednej strony zamaskować zdradziecką robotę belgradzkiej kliki uchwałami, tak zwanego — „przedstawicielstwa ludowego", a z drugiej strony, aby pod maską parlamentaryzmu i pseudodemokratyzmu ukryć faszystowski charakter reżimu Tito — Rankowicza.

II

Po rozpisaniu wyborów do nowej „Ludowej Skupszczyny", klika Tito rozwinęła krzykliwą kampanię na temat „swobód demokratycznych", — istniejących rzekomo w Jugosławii. „Wybory" potrzebne były władzom belgradzkim po to, aby zamaskować faszystowską istotę obecnego reżimu Tito. W ten sposób titowcy liczą, że uda się im i nadal utrzymywać w błędzie masy pracujące, ukryć przed nimi prawdziwy charakter reżimu, który narzucili narodom Jugosławii.

Jednakże organizując te „wybory" Tito i jego klika mają na oku inny jeszcze cel. Klika Tito znalazła się w katastrofalnej sytuacji. Idzie o to, że musi ona bronić interesów wyzyskiwaczy, maskując się kłamliwymi frazesami o „władzy ludowo-demokratycznej", o „budownictwie socjalistycznym" itd. Przy pomocy kłamliwych zapewnień, obietnic, zaklinań, fałszerstw i oszczerstw — belgradzkie marionetki Wall Street muszą przedstawić te interesy, jako interesy klasy robotniczej i pracującego chłopstwa, muszą ukryć restaurację kapitalizmu pod szyldem „budownictwa socjalistycznego", za pomocą deklaracji na temat „uprzemysłowienia" i gospodarki „planowej", zamaskować wyzysk kolonialny kraju i przekształcanie jego gospodarki w dodatek do gospodarki kapitalizmu zachodniego.

Pozbawiona trwałej bazy w masach ludowych klika Tito stara się coraz jawniej i silniej oprzeć na klasie wyzyskiwaczy, których interesów broni. Klika Tito liczy na to, że w „Ludowej Skupszczynie" będzie ona w przyszłości cieszyć się poważnym poparciem burżuazji i kułactwa w walce przeciwko klasom pracującym i w lepszym świetle przedstawi się swoim mocodawcom anglo-amerykańskim.

Klika Tito przyznała prawo wyborcze przeszło 135 tysiącom osób, które w przeszłości pozbawiono tych praw za kolaborację. Ponadto właśnie teraz, przed wyborami zwolniono z więzień przeszło 7.000 notorycznych zbrodniarzy wojennych i faszystów, którzy mają okazać pomoc odradzającej się burżuazji podczas wyborów. Kilkadziesiąt tysięcy faszystów, którzy uciekli z kraju, powróciło już i powraca codziennie z zachodnich krajów kapitalistycznych, aby okazać poparcie klice Tito.

Klasa robotnicza i cały lud pracujący Jugosławii nie powinny mieć żadnych złudzeń co do tego, że „wybory" z 26 marca br. mogą cokolwiek zmienić w ciężkiej sytuacji szerokich mas pracujących. Zapewnić wolność naszych narodów i obronę ich historycznych zdobyczy, zmienić ciężką sytuację polityczną i ekonomiczną, w której znajdują się masy pracujące, przeszkodzić ostatecznemu ujarzmieniu kraju przez imperialistów anglo-amerykańskich można tylko przez zniesienie reżimu faszystowskiego szpiegowskiej bandy Tito, tylko przez rewolucyjną walkę klasy robotniczej mas pracujących.

Patrioci i bojownicy o sprawę ludu będą coraz bardziej zdecydowanie występować przeciwko ujarzmieniu naszego kraju przez imperialistów anglo-amerykańskich, przeciwko wyzyskowi kolonialnemu, przeciwko polityce ograbiania mas pracujących, będą zespalać masy wokół żądań polepszenia ich ciężkiej sytuacji ekonomicznej i nieustannie rozwijać walkę mas pracujących z klasą robotniczą na czele, aż do ostatecznego zlikwidowania faszystowskiej bandy Tito — Kardela — Dżilasa — Rankowicza — Pjade.

Kobiety na „Wartach Pokoju"

Zwiększając wydajność odpowiadamy podżegaczom wojennym

mówią przodownice pracy poznańskich fabryk

W poznańskich zakładach pracy i instytucjach trwają „Warty Pokoju" zaciągnięte przez załogi kobiece dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet. Dodatkowe zobowiązania produkcyjne powzięto w większości fabryk i urzędów, a od dnia 6 marca rozpoczęła się ich właściwa realizacja. Wzmożoną pracą pragną bowiem kobiety poznańskie wyrazić swą niezłomną wolę walki o pokój i tym samym dać należytą odprawę imperialistom i podżegaczom wojennym.

W Wielkopolskich Zakładach Graficznych przy ul. Wawrzyniaka w Poznaniu pracuje dużo kobiet. I dlatego chyba Wielkopolskie Zakłady Graficzne przodują w pracy społecznej, dlatego tutaj przypada najwięcej nagród i dyplomów uznania. Dzień 8 marca będzie tu radosnym Dniem Kobiet.

Rada Kobieca otrzymała nagrodę

Podczas uroczystej akademii najlepsze pracownice zakładu: Zofia Szubert i Maria Jendryka zostaną odznaczone brązowym i srebrnym krzyżem zasługi.

Zofia Szubert, pracująca w dziale introligatorskim, poważnie i z namysłem mówi o swej pracy, o swych 250 proc. normy, które wypracowała dzięki sumiennej bezustannej pracy i o swym czynnym udziale w Lidze Kobiet. Na wszystko znajduje czas, wszystkim koleżankom służy chętnie pomocą i fachową radą. Druga z kolei przodownica **Maria Jendryka**, tutejszy „mąż zaufania", jest pełna energii i zapału do pracy. Samodzielna magazynierka ma do spełnienia wiele różnorodnych funkcji: zorganizowanie taboru, rozprowadzenie materiału do maszyn, przygotowywanie półsurowców do ekspedycji i załatwianie klientów. Sprężysta organizacja, szybka orientacja pozwoliła jej zdobyć dwukrotnie pierwsze nagrody we współzawodnictwie pracy.

Irena Silska, członek Rady Zakładowej i Ligi Kobiet, przewodnicząca Komisji Kobiecej i **Krystyna Gulińska** roztaczają przed nami obraz ożywionej i szeroko zakrojonej pracy społecznej na terenie zakładu.

Wyróżnienie, jakie otrzymały w dniu 3 bm. na Zjeździe Rad Kobiecych w Krakowie, stało się dla nich jeszcze większym dopingiem.

Dzień Kobiet spędzą w Kołaczkowie

W związku ze zbliżającym się Międzynarodowym Dniem Kobiet członkinie Ligi Kobiet powzięły szereg postanowień, uderzających swym konkretnym sprecyzowaniem.

W tych dniach ma powstać „Towarzystwo Przyjaciół Dzieci", ogródek dla dzieci żłóbkowych (zakłady posiadają pięknie wyposażony żłóbek) i gazetka ścienna. Ponadto kobiety zobowiązały się w godzinach poza służbowych zająć się szyciem bielizny dla dzieci ze żłóbka.

... Wieś Kołaczkowo (pow. Września) znajduje się już od dawna pod opieką czynnego Koła Ligi Kobiet przy Zakładach Graficznych. Co dwa tygodnie jadą tam ekipy sanitarne i lekarskie.

Dzień 8 marca członkinie Ligi Kobiet z Zakładów Graficznych chcą uczcić i w „macierzystym" Kołaczkowie. W dniu tym zorganizują tam Koło Gospodyń Wiejskich, Koło Ligi Kobiet, ZMP i Klub Sportowy, oraz wygłoszą szereg fachowych referatów na temat pielęgnacji niemowląt. Samochody Wielkopolskich Zakładów Graficznych przywiozą też mieszkanki wsi Kołaczkowa na uroczystą akademię w Poznaniu.

„Walka o pokój" — jeden z tytułu referatów przewidzianych na 8 marca — jest dowodem, że pracownice Zakładów Graficznych grupujące się w miejscowym Kole Ligi Kobiet pragną gorąco pokoju i szczęścia Polski Ludowej, którą budują usilną pracą społeczną i zawodową.

Postanowiły zorganizować całą załogę kobiecą

Kobiety z Fabryki Mebli Artystycznych przy ul. Szamiec-kiej jednoczą się w przeważającej części w Lidze Kobiet pod przewodnictwem ob. **Jadwigi Górczyńskiej.** Choć Koło istnieje zaledwie od 2 tygodni, działalność jego zatacza coraz szersze kręgi. W dniu 8 marca na terenie zakładów organizuje ono akademię z uroczystym wręczeniem dwóch nagród i 9 dyplomów uznania kobietom najbardziej wyróżniającym się tempem i sumiennością w pracy. Wyjątkowo dobrą organizacją pracy odznaczyły się: **Halina Kiepsiówna, i Marta Cech.** Członkinie Ligi Kobiet zobowiązały się ponadto zachęcić swym przykładem i wciągnąć w najbliższym czasie do swych szeregów resztę nie zorganizowanych jeszcze pracownic.

Te same postanowienia złożyło Koło Ligi Kobiet przy Centrali Mięsnej, dorzucając do tego jeszcze szereg innych zobowiązań. Postanowiono więc zwiększyć czujność we wzorowym wykonywaniu prac codziennych, przez wytypowanie 5 przodownic społecznych, czuwających nad 100 proc. wykonaniem zobowiązań, przez utworzenie sekcji prasowej, redagującej gazetkę ścienną i przez zorganizowanie sekcji kulturalno-oświatowej.

Zobowiązały się wykonywać do 200 proc. normy

W Poznańskich Zjednoczonych Fabrykach Cukrów i Czekolady „Goplana" wre wzmożona praca. Większość załogi stanowią kobiety. Postanowiły one uczcić Międzynarodowy Dzień Kobiet w najbardziej odpowiedni sposób, zaciągając „Warty Pokoju". Do najlepszych pracownic zakładu należą **Janina Marciniak i Cecylia Hilary.**

Pierwsza z przodownic pracuje w zawijalni I przy zawijaniu czekolady i batonów. Ob. Marciniak wyrabia przeciętnie 165 proc. normy. W ciągu trwania „Warty Pokoju" zobowiązała się **podnieść swoją normę produkcyjną od 190—200 proc.** Obok pracy zawodowej czynna jest również na polu społecznym będąc aktywną członkinią Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Ligi Kobiet.

Zasłużoną dla Zakładu przodownicą pracy jest ob. Cecylia Hilary, która w „Goplanie" pracuje od 1945 r. Radosnymi dniami dla niej były 21, 22 i 23 ub. m., kiedy to postanowiła wykonać dodatkowe zobowiązania produkcyjne w związku z dniem 8 marca. Ob. Hilary zatrudniona jest przy pakowaniu cukierków do torebek i kartonów na wadze. Przeciętnie wykonuje swoją normę w 225 proc. Podczas tych trzech dni zamiast zapakowania dodatkowych 100 kg wykonała przeszło 400 kg. Jest to duże osiągnięcie, które świadczy o poczuciu obowiązku i wyrobieniu społecznym przodownicy pracy fabryki „Goplana". Ob. Cecylia Hilary jest członkinią Ligi Kobiet i Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Jedna z wielu

W wiosną ubiegłego roku w wielkiej sali Kijowskiego Teatru odbyło się posiedzenie przodujących rolników Ukrainy. Na trybunę weszła nie młoda już, szczupła kobieta, trzymając w ręku niewielką paczkę.

Drodzy towarzysze, w 1948 r. zobowiązałam się wyhodować na 3 hektarach po 13 cetnarów lnu i po 3 cetnary nasion z hektara — rozpoczęła przemówienie. — Moja sekcja uzyskiwała już większe zbiory, ale tym razem nie dopisała nam pogoda. Przyszły deszcze i położyły len. Zbiór dał tylko 11 cetnarów z hektara, a więc zobowiązanie nie zostało wykonane...

Nie mogłam się z tym pogodzić. Myślałam, myślałam i znalazłam wyjście z biedy... Przyjechałam tu właśnie, aby powiedzieć wam, że zobowiązanie wykonałam.

Gorące oklaski przerwały słowa kobiety.

— Sekcja moja, pomimo niepogody, zdołała zebrać więcej lnu, niż obiecałam. Opowiem wam, jak to się stało. Wiecie, że za radą akademika Łysenki, kartofle sadzimy latem i otrzymujemy większe zbiory niż z sadzonek wiosennych. Otóż postanowiłam zasiać len powtórnie na tej samej ziemi. Był koniec czerwca — do przymrozków daleko. Zaorałam ziemię i zasiałam len... Drugi zasiew dał nam w końcu września jeszcze po 12 cetnarów z hektara. Nie udało się tylko zebrać nasion — nie dojrzały. Ale włókno było wspaniałe — po 13 metrów nitki z 1 grama...

Długo i entuzjastycznie oklaskiwali zebrani mówczynię...

Sekcja Nadieżdy Z. osiągnęła nie tylko wysoki urodzaj lnu. Zebrała po 81 cetnarów kukurydzy i po 170 cetnarów kartofli z jednego hektara.

Sekcyjna Nadieżda Z. jest znakomitym nowatorem. Kołchz im. „1. Maja" znajduje się w tej części Polesia, gdzie gleba jest uboga. Opracowała ona własny system nawożenia gleby. Jej metoda dwukrotnego siania lnu znalazła licznych naśladowców i daje znakomite rezultaty.

— Jestem przekonana — mówi Nadieżda Z. — że przy sprzyjającej pogodzie można będzie osiągnąć 40 cetnarów lnu z 1 hektara. Dążę do tego i jestem pewna, że osiągnę to. Miczurin i Łysenko uczą nas że przy odpowiednich warunkach można znacznie podnieść urodzaj roślin.

Sekcja Nadieżdy Z. składa się z 11 osób. Jest to w przeważającej części młodzież, posiadająca ogólne wykształcenie i znajomość agrotechniki. Corocznie część spośród nich przechodzi na stanowiska samodzielnych sekcyjnych.

Nadieżda Z. ma 56 lat. Jest jeszcze pełna sił, energii i wynalazczości. Z entuzjazmem mówi o życiu w kołchozie, o zespołowej pracy, która zapewniła jej i jej towarzyszom dostatnie życie, sławę i szacunek. Za swe osiągnięcia otrzymała ona medal „Sztandaru Pracy" i srebrny medal na Wszechzwiązkowej Wystawie Rolniczej.

W kołchozie Nadieżda Z. nauczyła się czytać i pisać i ukończyła kursy uprawy lnu. Studiuje bez przerwy dzieła z dziedziny agrotechniki. W jej osobistym księgozbiorze znajdują się dzieła klasyków marksizmu-leninizmu, a także książki Williamsa, Miczurina i Łysenki. Znajomość fachowej literatury dopomaga jej rozwiązywać z powodzeniem zadania gospodarcze.

Kobiety Azji walczą o wolność

„Życie kobiet w kolonialnych i zależnych krajach Azji podobne jest do wiosny bez kwiatów, dnia bez słońca, rzeki bez wody" — tak określały delegatki na konferencji w Pekinie sytuację kobiet w Azji.

Miliony kobiet krajów azjatyckich żyje w straszliwej niewoli i upodleniu. Zamknięte częstokroć w haremach, nie mając żadnych praw, poniżane i traktowane raczej jako przedmioty niż ludzie, żyją w potwornych warunkach. Pozbawienie praw sięga tak daleko, że nie wolno im nawet dziedziczyć spadków, a o jakichkolwiek prawach politycznych w ogóle nie może być mowy.

Tragiczny los Hindusek

Kobieta w Indiach, Burmie czy Iranie nie może decydować nawet o swym własnym losie. Rodzice bowiem wybierają dla niej kandydata na męża i zaręczają jeszcze jako dziecko. Najczęściej po przekroczeniu 12 roku życia jest już wydawana za mąż. Rezultat tej barbarzyńskiej praktyki jest wstrząsający, bo w Indiach np. umiera rocznie około 200 tys. matek, będących w wieku 10—12 lat.

Otrzymanie jakiegokolwiek wykształcenia jest dla kobiet niemożliwe. 98% z nich nie umie czytać i pisać, a liczba ta obejmuje w pierwszym rzędzie wszystkie robotnice i chłopki, bo wśród klasy posiadającej znajdują się pewne, choć nieliczne wyjątki.

Kobieta pracująca wyzyskiwana jest w jeszcze gorszym stopniu przez obcych imperialistów i rodzimych kapitalistów, niż mężczyzna. Płace kobiet sięgają najwyżej ½ płacy mężczyzny, a w niektórych krajach jeszcze mniej: np. w Iranie zaledwie 1/6 mimo, że wykonuje ona taką samą pracę jak i mężczyzna.

Żadnej opieki społecznej

Co więcej kobieta nie posiada nawet tych drobnych uprawnień do ubezpieczeń i opieki lekarskiej, jaką (zresztą raczej tylko w teorii), posiadają robotnicy w niektórych krajach Azji.

Opieka nad matką i dzieckiem nie istnieje w ogóle. Żłobki czy ogródki dziecięce są nieznane. Kobieta najczęściej bierze dziecko ze sobą do pracy; widok niemowlęcia śpiącego w jakiejś płachcie przywiązanej do maszyny, przy której pracuje matka, jest zjawiskiem codziennym. Toteż np. w Indiach połowa dzieci umiera przed osiągnięciem 15 roku życia.

W krajach Azji nie tylko nie ma żłobków, ale także szpitali położniczych. W Indiach na przykład, które liczą blisko 400 milionów ludności jest zaledwie 600 zakładów położniczych. Śmiertelność wśród noworodków sięga 30%. W innych krajach Azji jest nawet gorzej; w Indonezji umiera 40% noworodków, a w Iranie aż 80%.

Ruch demokratyczny kobiet coraz potężniejszy

Życie kobiet w krajach azjatyckich jest niezmiernie ciężkie, ale nie przyjmują one już pokornie narzuconego im jarzma niewoli. Nie chcą dłużej żyć w takich warunkach. Żądają gruntownych reform, które zapewniłyby im równe prawa, zniosły wyzysk ekonomiczny i zerwały z feudalnymi przeżytkami, które zapewniłyby ich dzieciom należytą opiekę. Ruch kobiecy rozwija się coraz wspanialej i przybiera coraz bardziej na sile.

Demokratyczne związki kobiet liczą np. w Vietnamie 2 miliony, w Korei 1,5 miliona, na Malajach 100 tysięcy, w Japonii 400 tysięcy członkiń i cieszą się poparciem milionowych mas kobiecych wszystkich krajów Azji. Kolonizatorzy i ich marionetki starają się terrorem powstrzymać wzrost wpływów organizacji kobiecych, widząc w nich groźbę dla swego panowania.

Władze prześladują kobiety-demokratki. W Libanie na przykład za postawienie nawet tak niewinnych żądań, jak podniesienie dotychczasowego stanu szkolnictwa podstawowego, uwięziono szereg działaczek kobiecych. Władze irańskie zabroniły w ogóle jakiejkolwiek działalności organizacjom kobiecym, które zmuszone były przejść do działalności konspiracyjnej.

Przykład wyzwolonych kobiet zagrzewa do walki

Próżne są wysiłki reakcji, nic bowiem nie może powstrzymać kobiet azjatyckich od walki o wolność i demokrację. Biorą przykład z kobiet chińskich, które stały się dziś pełnoprawnymi obywatelami kraju, z kobiet Mongolii i Północnej Korei, które również otrzymały polityczne i ekonomiczne prawa. Szczęśliwe zaś życie kobiet w radzieckich republikach azjatyckich jest stałą podnietą i najlepszym dowodem, że cele, które postawiły sobie mieszkanki kolonialnych krajów Azji są w pełni osiągalne. Toteż rosną siły ruchu kobiecego a o jego potędze niech świadczy fakt, że w konferencji kobiet azjatyckich w Pekinie, w grudniu 1949, wzięło udział 198 delegatek reprezentujących 500 milionów kobiet z 23 krajów Azji.

Wydana przez konferencję odezwa, wytyczająca wyraźnie cele walki, została przyjęta z wielkim entuzjazmem przez masy kobiece Azji. Mówiła ona między innymi: „My, kobiety krajów azjatyckich jasno stwierdzamy, że będziemy zawsze prowadzić nieustępliwą walkę przeciwko obcym kolonizatorom i ich sługusom. Pragniemy narodowej niepodległości i demokratycznych swobód, pragniemy równouprawnienia, pragniemy widzieć nasze dzieci sytymi i szczęśliwymi".

W walce tej „natchnieniem jest dla nas przykład radzieckich kobiet z azjatyckich republik ZSRR. Kobiety te już od wielu lat stały się równouprawnionymi i wolnymi obywatelami i wraz z mężczyznami budują szczęśliwe i radosne życie dla swego narodu, dla swoich dzieci". Wynik walki mas kobiecych Azji o wolność i demokrację jest przesądzony. Pokonają one wszelkie przeszkody i osiągną zwycięstwo.

Eugeniusz Stanko

Dr. Kawecka — kustosz Biblioteki U. P.

Kustoszem Biblioteki Uniwersyteckiej jest prof. dr Zofia Kawecka. Wchodzimy do gmachu przy ul. Ratajczaka. Uchylają się drzwi sali bibliotecznej. Cisza. Skupienie na twarzach pochylonych nad książkami. Tu chodzi się cicho i mówi szeptem. Prof. dr Kawecka (abyśmy nie przeszkadzali czytającym) wprowadza nas do gabinetu bibliotecznego.

Mówi o swej pracy z zapałem. Cieszy się, że ma możność swobodnej pracy tak samo, jak wszystkie kobiety w Polsce Ludowej. Poza pracą biblioteczną specjalnością jej jest badanie literatur ludowych narodów słowiańskich, głównie serbskiej, chorwackiej i słoweńskiej. Obecnie dr Kawecka przeprowadza studia nad literaturą bułgarską. Ogłosiła pracę o królewiczu Mirko w literaturze serbskiej. Periodyki polskie zawierają sporą ilość jej studiów nad poszczególnymi fragmentami literatur słowiańskich.

Zapytujemy o wpływ Mickiewicza na literaturę południową narodów słowiańskich.

Dr Kawecka mówi: Trzeba przypomnieć w związku z wystawą Mickiewicz — Puszkin, że nasz Wieszcz należy do najpopularniejszych pisarzy polskich wśród narodów słowiańskich. Rzecz charakterystyczna, że Słowacki w literaturze ludowej Słowian południowych jest prawie zupełnie nieznany. Jeżeli chodzi o Mickiewicza, pisarze słowiańscy spłacają jak gdyby dług wdzięczności za wykłady Mickiewicza w Collège de France o twórczości południowych narodów słowiańskich. Mickiewicz doczekał się licznych tłumaczeń, które spopularyzowały jego twórczość wśród najszerszych warstw ludów słowiańskich.

Praca dr Zofii Kaweckiej nad ludową literaturą bułgarską uzupełni jej poważny dorobek naukowy. (hb)

Przodowniczka — telefonistka

W gmachu Urzędu Poczt i Telegrafów wita nas z uśmiechem miła kobieta. Poznajemy w niej czterokrotną zwyciężczynię w indywidualnym współzawodnictwie pracy — **Irenę Sójkównę.** Młoda przodownica pracuje przy telefonach w Międzymiastowej Centrali przy łącznicy.

Pracy ma dużo i na długie rozmowy nie może sobie pozwolić. Przeprowadzamy więc z nią błyskawiczny 5 minutowy wywiad.

Dzięki własnemu sprytowi i orientacji zdobyła wielokrotny tytuł przodownicy, wyrabiając przeciętnie ok. 153 proc. normy. Łącząc rozmowy zamiejscowe ob. Sójkówna wykorzystuje każdy moment i nie dopuszcza do jakichkolwiek zbytecznych przerw. W Urzędzie Pocztowym w dziale statystyki pracuje od 1945 r., w Centrali zaś dopiero od roku, co nie przeszkodziło jej jednak osiągnąć najlepsze szybkościowe wyniki pracy i awans do wyższej grupy. Początkowo koleżanki nie bardzo rozumiały piękną ideę współzawodnictwa pracy, jednak po pewnym czasie pociągnęła ją swym przykładem.

W dziale telefonów podążają za nią i zdobywają coraz większy procent normy: **Edmunda Jarosławska, Maria Jankowska, Gertruda Potrzebna i Zofia Rataj.**

Praca zawodowa nie jest jednak wyłączną domeną młodej przodownicy. Funkcje — skarbnika koła PZPR i skarbnika Ligi Kobiet mówią nam o jej udziale w pracy społecznej. Ale i to jeszcze nie wszystko. Ostatnio ob I. Sójkówna zmieniła nazwisko na Nowicka, obejmując nową funkcję — funkcję — gospodyni domu.

„Nowych obowiązków nie obawiam się wcale i będę je spełniać radośnie i z zapałem — mówi z uśmiechem przodowniczka. Grunt to dobre zaplanowanie pracy, wykorzystanie każdej chwili i przekonanie, że to co się robi jest potrzebne i słuszne dla dobra własnego i ogółu.

„Irena Sójka-Nowicka widzi to dobro, jakie kryje się w solidnie wykonanej pracy. A w pracy swojej widzi gwarancję pokoju.

„Pokój każdemu jest miły — powiada.

I słusznie tym bardziej, jeśli posiada się pracę, którą się kocha i do której się idzie z zapałem i jeśli posiada się dom, w którym będzie się spełniać radośnie nowe obowiązki".

(K-a)

Jak gospodaruje powiat krotoszyński

Z obrad Powiatowej Rady Narodowej

Posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej w Krotoszynie poświęcone było 2 bm. sprawom rolnym.

Zagadnienie socjalistycznej przebudowy wsi omówił szczegółowo prezes Pow. Zw. Sam. Chł. — Józef Rogacki. W dyskusji na ten temat kilkunastu radnych zabierało głos, podnosząc korzyści ze spółdzielni podukcyjnych. Między innymi przedstawił szczegółowo gospodarkę Spółdzielni Produkcyjnej w Łukaszewie kierownik jej — ob. Kulski. Rada postanowiła zobowiązać wszystkich członków swoich do propagowania spółdzielczości wśród rolników na posiedzeniach Gminnych Rad Narodowych i zebraniach gromadzkich.

Plan wiosennej akcji siewnej na powiat krotoszyński przedstawił szczegółowo ref. Zaradniak, który również zdał sprawozdanie z wykonania planu inwestycyjnego w rolnictwie za rok ubiegły. Prace melioracyjne w roku 1949 omówił kierownik Urzędu Wodno-Melioracyjnego w Ostrowie. Ze sprawozdania tego wynika., że dockonano regulacji rzeczki Orli w gm. Kobylin, oczyszczono jej koryto na przestrz. 10 km., zbudowano 2 przyczółki, odbudowano most, przez co podniesiono stan 300 ha łąk. Dalsze prace melioracyjne wykonane były w PGR w Góreczkach i Łaglewnikach oraz w gromadzie Koźminiec. Ogólnie wydano na melioracje 16 mil. zł, a zaoszczędzono 3 733 564 zł. Oszczędności powstały wskutek dodatkowych dobrowolnych szarwarków i pracy junaków.

Nad sprawozdaniami tymi wywiązała się dyskusja, w toku której radni wskazywali na braki i niedociągnięcia. Między innymi podnoszono brak kartofli sadzeniaków, z powodu istnienia chorób raka i porażenia wirusowego, nadużywanie przez nierobów pomocy sąsiedzkiej, sprawę przymusowego szczepienia trzody chlewnej, kontraktacji zbóż, niewystarczalności kredytów na nawozy sztuczne oraz sprawę ośrodków maszynowych. Po podsumowaniu dyskusji przez przewodniczącego Rada uchwaliła obowiązkowe szczepienie ochronne trzody chlewnej w powiecie oraz wyjednanie dostawy sadzeniaków wzgl. wymianę kartofli, jak również uzyskanie dalszych kredytów na nawozy sztuczne.

Akcję sanitarno-porządkową i działalność Ośrodków Zdrowia zreferował radny Pelc. Z ośrodków zdrowia korzystało 21 139 osób, którym udzielono 52 854 porady, dokonano 23 197 zabiegów oraz 6012 prześwietleń Rentgena. Przeciwko ospie szczepiono 4994 osoby, przeciw gruźlicy 11 054 osoby. Choroby zakaźne nie występowały w większych rozmiarach, zanotowano jedynie nasilenie chorób na szkarlatynę. Urządzono 6-miesięczny kurs szkolenia sanitarnego dla sióstr, z których 25 zdało egzamin i pracuje już w Ośrodkach Zdrowia, jak również kurs sanitarny dla młodzieży i matek.

Następnie Rada uchwaliła statut organizacyjny dla Komunalnego Przedsiębiorstwa Auto-komunikacyjnego Krotoszyn — Jarocin, zmianę statutu o podatku od polowania, zmianę statutu od podatku od psów oraz włączenie gromad Smolice, Czeluścina i Raszewy do powiatu krotoszyńskiego z wyłączeniem ich z powiatu gostyńskiego.

Na zakończenie starosta powiatowy Tadeusz Kłos podał do wiadomości nominację ob. Kaspra Świejskowskiego ze Środy na wicestarostę powiatu krotoszyńskiego oraz wynik z akcji podatku gruntowego i FOR-u. (fk)

Wieści z Krotoszyna

Zjazd Delegatów TPPR z powiatu odbędzie się w niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 10 w sali Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Krotoszynie. (fk)

Państwowy Teatr Objazdowy „Artos" wystawił w dniu 5 bm. w sali Pow. Rady Związków Zawodowych w Krotoszynie komedię radziecką w 5 aktach „Szalone pieniądze", która cieszyła się olbrzymim powodzeniem.

Zjazd Pow. Stronnictwa Demokratycznego odbędzie się w niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 10 w lokalu Pow. Komitetu Str. Demokratycznego w Krotoszynie Rynek 9.

Młodzież ostrowska pożegnała rekrutów

Orkiestra ZMP przy Państw. Liceum Handlowym w Ostrowie Wlkp. wystąpiła na odprawie poborowych 28 ub. m. w świetlicy żołnierskiej z koncertem muzyki ludowej.

Wieczorem młodzież z muzyką odprowadziła poborowych na dworzec, pozostawiając odjeżdżającym niezatarte wrażenia. (bdc)

Za jazdę po pijanemu

Wieczorem 13 listopada ub. roku zauważono na szosie w okolicy Kępna jadący samochód ciężarowy, który skręcał raz na lewą raz na prawą stronę szosy, potrącił i skaleczył rowerzystę, wpędził do rowu krowy i pędzącego je pastucha i wreszcie na skrzyżowaniu dróg wjechał do rowu. Okazało się, że szofer, który prowadził samochód, Józef Bachwałow z Dzierżoniowa był kompletnie pijany. Stanął on za to przed Sądem Okręgowym na sesji w Kępnie i skazany został za narażenie życia pasażerów samochodu i przechodniów na bezpośrednie niebezpieczeństwo na jeden rok i sześć miesięcy więzienia. (bdc)

ZSL w powiecie wolsztyńskim

Aktyw Zjedn. Stronnictwa Ludowego, pow. wolsztyńskiego ostatnio omawiał zagadnienie spółdzielni produkcyjnych, akcję siewną i plan skupu zboża. Narada ta wykazała, że ludowcy przyłączają się do ekip wyjazdowych, które uświadamiają chłopów o wyższości gospodarki spółdzielczej nad gospodarką indywidualną.

Według sprawozdania instruktora rolnego przy PZ ZSL — Mariana Kostańczaka z Wodzimia — grupy wyjazdowe ZSL-u w kółkach gromadzkich omawiają prace siewne, dopomagając chłopom w uzyskaniu ziarna siewnego i dobrych sadzeniaków. Również ZSL-owcy w trójkach gromadzkich czuwają nad akcją skupu zboża.

Ruch ZSL-owski w powiecie zatacza coraz szersze kręgi. Jak poinformował zebranych sekr. pow. Pollak — w styczniu wybrano nowe zarządy 43 kół gromadzkich i 8 kół gminnych. Wiele wsi wykazuje pełne zainteresowanie stronnictwem i nowymi gospodarczymi i społecznymi przemianami. Jedynie gmina Mochy nie może pochwalić się większym ożywieniem. Nowe władze pow. ZSL zostaną wybrane w Wolsztynie 26 bm. (kh)

Ze sportu leszczyńskiego:

Ligowcy poznańskiego „Kolejarza" w Lesznie w niedzielę 12 bm. o godz. 15 na boisku „Gwardii" przy szosie Strzyżewickiej rozegrają towarzyski mecz w piłkę nożną pomiędzy ligowym zespołem „Kolejarza" Poznań a miejscowym „Kolejarzem". Drużyna „Kolejarza" przyjeżdża w pełnym składzie: z Aniołą, Czapczykiem, Białasem, Tarką, Sobkowiakiem i Tomiakiem na czele. W przedmeczu o godz. 11 spotkają się LZS Wyganów z rezrwami Kolejarza Leszno. (R)

Uwaga szachiści! W dniu 12 bm. zostanie rozegrany w Lesznie mecz szachowy o mistrzostwo kl. A Pozn. Okr. Zw. Szach. pomiędzy drużyną Ubezpieczalni Społecznej Poznań a miejscowym Kolejarzem. Mecz odbędzie się w Hotelu Bristol. Początek o godz. 10,30.

Hodujemy bekony

Gmina Lipno, pow. leszczyńskiego włączona została ostatnio do rejonu hodowli świni bekonowej. Odtąd też Gminna Spółdz. „Samopomoc Chłopska" kontraktuje tylko bekony. Tymczasem mało i średnio rolni, zwłaszcza z gromady Wilkowice uskarżają się na brak materiału hodowlanego tego typu świni. Na miejscu mają świnie słoninowe (przeważnie mieszanka puławskiej słoninowej z innymi rasami). Rolnicy muszą więc zmienić kierunek hodowli i zaopatrzyć się w materiał zarodowy świni bekonowej.

W pow. leszczyńskim istnieją dwie wzorowe hodowle świń typu bekonowego, a mianowicie — w Pawłowicach (PINGW) i w Liceum Rolniczym w Lesznie. A więc do wymienionych instytucji należałoby zwracać się celem nabycia materiału bekonowego. (pl)

Brenno spisało się

Plan skupu zboża w pow. leszczyńskim wykonano dotąd w 60 proc. W skupie żyta w m-cu lutym przekroczono plan o 30 proc.

W gromadach, gdzie dobrze pracowały „trójki", skup odbywał się sprawnie i planowo. Najlepsze osiągnięcia na tym odcinku ma gmina Brenno. (pl)

Rejonowa Lecznica dla zwierząt we Włoszakowicach

W ub. sobotę uruchomiona została we Włoszakowicach pow. leszczyńskiego Rejonowa Lecznica dla Zwierząt. Kierownikiem Lecznicy mianowany został lekarz wet. dr Kamieniarz, a jego zastępcą St. Jakubowski. Lecznica mieści się w budynkach poniemieckich. Na razie urządzone zostały biura i stajnie. W miarę otrzymywania kredytów przewiduje się rozbudowę ośrodka, przede wszystkim wybudowana zostanie sala operacyjna.

Miejscowi i okoliczni rolnicy przyjęli z zadowoleniem fakt założenia lecznicy, będą bowiem mogli w większej, niż dotąd mierze korzystać z pomocy weterynaryjnej zwłaszcza w nagłych wypadkach. (pl)

W trosce o warunki bytu robotników

Z działalności Pow. Rady Zw. Zaw. w Lesznie

Przewodniczącą Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Lesznie jest ob. Wygładaczowa. Oprócz niej w prezydium Rady zasiadają jeszcze 2 kobiety. Pracy jest tu pod dostatkiem, jeśli weźmie się pod uwagę, że PRZZ skupia 28 związków branżowych, z których najbardziej aktywny jest Zw. Zaw. Kolejarzy. Poważny wkład pracy wnosi także Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych, Sądowych i Samorządowych.

PRZZ doceniając, jak ważnym zagadnieniem jest szkolenie związkowców i podniesienie wyrobienia ideologicznego, urządziła kurs dla członków rad zakładowych i mężów zaufania. Poza tym odbyły się szkolenia dla członków Zw. Zaw. Prac. Sądowych i Prok. oraz dla robotników rolnych w majątku Górznie. Oprócz tego PRZZ zaopiekowało się 4 kursami początkowego nauczania. Przy trzech związkach branżowych utworzone zostały kursy języka rosyjskiego, przeprowadzono akcję socjalną dla 6 związków branżowych. Na wczasy lecznicze wysłano około 60 proc. członków.

W ostatnim czasie PRZZ przeprowadziła w kilku majątkach PGR lustrację, która wykazała, że rady folwarczne przy PGR mało zajmują się problemami bytowania robotników, bezpieczeństwem i higieną pracy, nie troszczą się o warunki mieszkaniowe, świetlicę i należyte zaopatrzenie robotników. Częściowo ponoszą winę rady folwarczne, a w większej jeszcze mierze administratorzy. Jeśli chodzi o racjonalizatorów i przodowników pracy, nie są oni jeszcze otoczeni należytą opieką.

PRZZ chcąc przyjść z pomocą Zarządowi Miejskiemu wytypowała około 100 delegatów, którzy by przeprowadzili kontrolę mieszkań i w ten sposób zdobyli kilkanaście wolnych pomieszczeń dla ludzi pracy.

Na odcinku kulturalno-oświatowym przeprowadzono kontrolę wszystkich świetlic, przy których istnieją zespoły artystyczne, kółka samokształceniowe i sportowe. Świetlicom przydzielono książki.

Rada Kobieca, w skład której wchodzą przedstawicielki z różnych związków branżowych, nie jest dostatecznie jeszcze uaktywniona. Wobec tych niedociągnięć i braków PRZZ postanowiła roztoczyć większą opiekę nad Radą Kobiecą, przyczynić się do jej uaktywnienia oraz ożywić pracę na odcinku kobiecym i młodzieżowym, otoczyć szczególną opieką przodowników pracy i racjonalizatorów, zwiększyć ekipy łącznościowe miasta ze wsią i otoczyć większą opieką PGR, podnieść poziom ideologiczny związkowców i zwiększyć szkolenie związkowe; doprowadzić do tego, by każda rada zakładowa i mąż zaufania byli rzeczywistymi przedstawicielami i wyrazicielam potrzeb człowieka pracy. (R)

Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Pleszewie, pow. Jarocin, stowarzyszenie, zarejestrowane w Urzędzie Wojewódzkim Poznańskim pod nr 387, — podaje do publicznej wiadomości, iż Urząd Wojewódzki Poznański prawomocną decyzją postanowił i zarządził na dzień 1 II 1950 r.

LIKWIDACJĘ

tego stowarzyszenia.

Likwidatorem wyznaczony został ob. Kopczyński Witold, Pleszew, ul. Sienkiewicza 4.

Wzywa się wszystkich wierzycieli do zgłoszenia ich wierzytelności w ciągu jednego miesiąca i to do rąk likwidatora.

Witold Kopczyński, likwidator

973a

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU TABORU I SPRZĘTU KOLEJOWEGO I RZECZNEGO
Poznań, ul. Daszyńskiego 151—161

przyjmie natychmiast:

INŻ. — MECHANIKÓW
INŻ. — ELEKTRYKÓW
INŻ. — DRZEWNICTWA
EKONOMISTÓW
PLANISTÓW
ZAOPATRZENIOWCÓW oraz
REFERENTA opieki nad matką i dzieckiem.

Zgłoszenia z wnioskami i życiorysami należy kierować do Działu Personalnego — „TASKO" — Poznań, ul. Daszyńskiego 151—161. 565b

KSIĘGOWEGO-
bilansistę oraz biegłych kontystów przyjmie poważne przeds. budowl. w Poznaniu.
Oferty z odpisami świadectw i podaniem warunków do „Głosu Wlkp." nr 566b.

Teleobiektyw
do Kine-Exakty ewtl. inny
kupię.
Oferty: Biuro Ogł. „PAR", Poznań, Ratajczaka 7 dla „3,168". p2479

Co, gdzie i kiedy w Poznaniu

KINA

Apollo — „Pustelnia Parmeńska" o godz. 15.30, 18 i 20.30; **Bałtyk** — „Ziemia woła" o godz. 15.30, 18 i 20.30; **Muza** — „Volpone" o godz. 15.30, 18 i 20.30; **Rialto** — „Torpedowiec nieugięty" o godz. 16, 18 i 20; **Warta** o godz. 15, 17 i 19 — „Dzieci z jednego podwórka"; o godz. 11, 12, 13, 14 i 21 — **Aktualności nr 10.**

WYSTAWY

Muzeum Wielkopolskie — wystawa „Mickiewicz — Puszkin" otwarta w dni powszednie od godz. 9—20 a w niedziele i święta od 10—20.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawn. Oświatowa „Czytelnik"
Redaktor naczelny: Jan Zagierski
Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne
Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione
Zakład Główny w Poznaniu K—1—11613

Lekarskie

Mgr Kuntzówna, specjalistka pielęgnacji cery włosów. Słowackiego 34 m 4 tel. 94-34 od 10—13 i 15—17. Indywidualne stosowanie własnych kosmetyków. 904a

Wolne posady

Dyrekcja Państwowych Gospodarstw Rolnych Zespołu Brzoza zatrudni zaraz: rządców, księgowych technicznych magazynierów, kowali, kołodziei oraz pracowników obojga płci na sezon, na warunkach Układu Umowy Zbiorowej. Zgłoszenia kierować do Dyrekcji Zespołu Brzoza, poczta Strzelce Krajeńskie. 980a

Młodszy czeladnik piekarski potrzebny. Włodarczak piekarnia, Czarnków n. Not. 974a

Pomoc domowa potrzebna. — Przybylski Poznań, Rokossowskiego 86 m. 14. 4306

Gospodyni do szkoły internatowej (120 osób) potrzebna zaraz. Referencje. Szkoła Pracy Społecznej w Borzęciczkach, pow. Krotoszyn. 972a

Apteka Ubezpieczalni Społecznej w Lesznie przyjmie zaraz 2 siły fachowe farmaceutyczne do receptury i ekspedycji. — Zgłoszenia należy kierować do Ubezpieczalni Społecznej w Lesznie. 976a

Radio

Piątek, dnia 10 marca 1950 r.

8.15 Wszechnica Radiowa; 8.45 Muzyka; 12.25 Muzyka symfoniczna; 13.00 Muzyka ludowa; 14.00 Radiokronika; 14.40 „Z wędrówki po Wielkopolsce"; 15.10 Audycja dla szkół popołudniowych; 15.30 „Gawęda druha Berka o pałacu pioniera" — reportaż dla świetlic dziecięcych; 16.20 Muzyka taneczna; 16.50 Felieton literacki pt. „Bożena Niemcowa"; 17.00 Koncert dla przodowników pracy; 18.00 Z kraju i ze świata; 18.15 „Melodie świata"; 18.40 Wszechnica Radiowa; 19.00 „Szpilki" — audycja satyryczna; 19.15 Koncert symfoniczny; 21.00 „40 wieków poezji" — „Kosowe Pole", fragment poematów lud. słowiańskich; 21.20 Koncert;

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO Nr 11 w Poznaniu

przyjmie natychmiast:

mistrza malarskiego i malarzy, stolarzy, ślusarzy budowlanych i maszynowych, szklarzy oraz zduna.

Wynagrodzenie wg umowy obowiązującej w budownictwie.

Zgłoszenia osobiste: — Wydział Personalny, plac Ratajskiego 9. 983a

OGŁOSZENIA DROBNE

Szuka posady

Krawcowa, 10 lat praktyki, szuka posady. — Oferty Głos Wielkopolski nr 4302.

Dziewczyna starsza do wszelkich prac z gotowaniem szuka posady do uczciwej rodziny. Także dobrze obeznana z gospodarstwem wiejskim. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 978a.

Nauka

Szkoła Przysposobienia Handlowego plac Wolności 2 — przyjmuje zapisy na 3-mies. kursy stenografii, maszynopisma i księgowości wraz z przebitkową i jednolitym planem kont. 901a

Księgowości Kurs Wieczorowy rozpoczynamy. Kursy Handlowo-Administracyjne (Izby Przemysłowo-Handlowej) Wawrzyniaka 33, tel. 48-47. p1535

Zakład Wiedzy Handlowej Poznań Zwierzyniecka 13, telefon 500-94 rozpoczyna 17 marca Kursy Administracyjno Handlowe. Zapisy codziennie godz. 9—17. p2514

Osobiste

W dniu 4. 3. 1950 zostawiłem płaszcz męski u znajomych w dzielnicy Górczyna nie znając adresu. Proszę o podanie danych Głos Wlkp. nr 564b.

Oczka podnosi terminowo, artystycznie cerując okrętkuje, merežkuje „Avira", Dąbrowskiego 1. p2352

Sprzedaże

Fortepiany sprzedaje, kupuje Magazyn Fortepianów, Poznań, św. Marcina 39, podwórzu. p2294

Srebrne wyroby, przedmioty artystyczne, użytkowe sprzedaż kupno, Komis „Lamus" Sieroca 5/6. p2295

Kamienice — Willę — Parcelę — Gospodarstwo — Szybko sprzedasz — Tanio kupisz tylko przez firmę „Union", Poznań, Rzeczypospolitej 4. 3820

Kamienica Łazarz, 1 800 000 druga 900 000 żwirownia — 8 mórg 800 000 parcela — 400 000, Gruszczyński, Wawrzyniaka 22. 4242

Willę nową komfortową — 3 000 000; kamienicę komfortową połowę 1 900 000; domek ogrodem 1 300 000; parcelę 2400 m², Puszczykówku 500 000, sprzeda Metelski, Marcina 73. p2463

Samochód osobowy DKW, 4-drzwiowy sprzedam Dąbrowskiego 85 Niedbała, warsztat. p2480

Dom wolnym mieszkaniem, ogrodem, 1 500 000. Willę komfortową ogrodem 2 400 000, Pijanowski, Półwiejska 38. p2504

Kamienicę komfortową, składami Łazarz Rokossowskiego całość lub połowę, parcelę willową, barakiem mieszkalnym 6 ubikacji całe wolne, przy tramwaju — korzystnie sprzeda Nowak, Wyspiańskiego 16. 4308

Jadalnię dębową, fornir orzech. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 4236.

Pianino pierwszorzędne, markowe, sprzedam, Kopernika 6, m. 12. 4128

Parcele!!! 1000 m² Poznaniu, Najpiękniejsze położenie miasta. Sprzedaję po 300 000. — „Union" Rzeczypospolitej 4. 4160

Kamienice składami, wille, domki ogrodami, **tereny:** przemysłowe, ogrodnicze sadownicze parcele, **poleca, poszukuje** Hinz, Piekary 19. p2455

Jadalnia nowoczesna, sypialnie, gabinety, bufety, kredensy biblioteki, fotele szafy, stoły, różne pojedyncze. Składnica Rokossowskiego 70 4244

Opony 750×20, jak nowe. — Oferty Głos Wlkp. nr 4249.

Ciągnik Lanz 30 KM sprzedam lub wydzierżawię. Oferty Głos Wielkopolski nr 4263.

Maszyny do szycia, krawiecką „Pfaff". — Dąbrowskiego 27 m. 20, podwórzu. p2517

Część kamienicy sprzeda właściciel. Oferty Głos Wielkopolski nr 4284.

Ciężarówka „Tatra" 3½ tony, stan bardzo dobry. Tel. 39-57. 979a

Willę komfortową, ogrodem, Osiedlu Grunwaldzkim idealna połowę lub całość, sprzeda — Hinz, Piekary 19. p2516

Domek ogrodem Poznaniu — sprzedam. Cena 700 000. Oferty: PAR, Ratajczaka 7 dla 3,229. p2532

Motocykl DKW 500 80 tys., motor BMW, 500, niekompletny Lubeckiego 16 m. 1 godzinach 15—17. 4326

Kupna

Parcele, wille kamienice dla poważnych reflektantów poszukuje Metelski Marcina 23. p2464

Pianino kupię. Tel. 61-33. Adr. wskaże Głos Wlkp. nr 4237.

Motocykl powyżej 200 cm³ parcelę Luboń Puszczykowo kupię. Of. Gł. Wlkp. nr 4264

Konie na rzeź kupuję Odbiór samochodem Nowak Poznań Daszyńskiego 26 telef. 21-10 21-11 p2207

Samochód osobowy, tel. 507-51 Oferty Głos Wlkp. nr 4221.

Kompresator do pompowania powietrza. Wł. Wawrzyniak, Dębiecka 21, m. 2. 4269

Kupię żurnal amerykański od 18—24 kont. W. Garbary 38 m. 4. 4277

Motocykl 200 cm³ bardzo dobrym stanie, kupię. Tel. 71-91. 4291

Kupię maszyny rzeźnickie w dobrym stanie. — Oferty Głos Wielkopolski nr 4292.

Poszukuję 3 silniki, 2 KM, 220/380 V, 1400 obr. Duchowski, Fredry 2. 981a

Łom srebrny kupuje Laboratorium Chemiczne, Poznań Libelta 11. p2513

Zamiana

Zamienię mieszkanie Gorzowie Wlkp 4 pokoje, łazienką zażądam budynkami gospodarczymi na Poznań 2½—3 pokoje łazienką, za zwrotem kosztów. Oferty Głos Wielkopolski, Gorzów „Zamiana". 956a

Dwa pokoje kuchnia Kaliszu na mieszkanie Poznaniu. Oferty Głos Wlkp. nr 4259.

Motory elektryczne, prąd stały, mocy 4 KM i 1,5 KM, zamienię na podobne prąd zmienny. Cukiernia Magdziarz Wągrowiec. 4289

Pieniądz

Posiadam parcelę poszukuję wspólnika celem wybudowania wspólnego domu. Oferty Głos Wielkopolski nr 4265.

Szuka lokalu

Poszukuję 2—1 pokoju kuchnią wygodami ewtl. willa o grodem Włocławek. Zwrot kosztów. Of. Gł. Wlkp. nr 4271.

Dzierżawy

Gospodarstwo 15 ha inwentarzem żywym martwym (Środa Pozn.) również na ogrodnictwo. Of. Głos Wlkp. nr 4324.

Dzierżawy rok z góry za domek wolnym mieszkaniem. Pożądany ogród wzgl. 1—2 ha ziemi. Warunek. bliskość stacji lub przy szosie. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 3,227. p2530

Zguby

Zgubiono portfel dokumentami: książeczkę wojskową RKU Ostrów, prawo jazdy odcinek zameldowania, St. Kempa, Gorzów Wlkp. Wał Okrężny 17, m. 7. 967a

Zgubiłem dowód osobisty, Jan Knitter, Gniezno 3 Maja 18. 984a

Łaszcz Józef Zawada powiat Zielona Góra, zgubił kartę rejestracyjną rzemiosła fryzjerskiego nr 339 381 kartę rzemieślniczą nr 345. 568b

Różne

Welon, suknię ślubną futerko białe kupię Mickiewicza 28 m 6 p2150

Wypożyczam porcelanę szkła, nakrycia na każdą uroczystość Żydowska 33. p2258

Strojenia, naprawy fortepianów. Drygas Chudoby 15 — (Skarbowa) telefon 99 79. p2288

W dniu 8 marca 1950 zasnął w Bogu nasz najukochańszy ojciec i teść, śp.

Kazimierz Benebessel

kupiec

przeżywszy lat 72.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 11 bm. o godz. 10 z domu żałoby.

W nieutulonym smutku pogrążeni
córki i zięć

Wolsztyn, ul. Kościelna. 4330

Przez ucho IGIELNE

W obronie anormalnych

Na widok trzech wysokich, barczystych, tęgich mężczyzn, wkraczających do lokalu redakcyjnego, przybladłem nieco.

— Czy to pan pisze te kawałki „przez ucho igielne"? — spytał jeden z nich.

Pomyślałem sobie, że zanim zaczną mnie bić, zdążę jeszcze przywołać kogoś z działu sportowego. Ale żaden z tęgich przybyszów nie zdradzał jakoś ochoty do dania mi „przez ucho" (igielne).

— Czym mogę obywatelom służyć?

— Chcielibyśmy się redaktorowi poskarżyć w pewnej sprawie. Jesteśmy strasznie krzywdzeni...

Spojrzałem z niedowierzaniem, taksując w duchu ich wzrost, żywą wagę oraz siłę ciosu lewego sierpowego.

— Kto krzywdzi? Proszę o szczegóły.

— Chodzi nam o to, że Domy Konfekcyjne absolutnie nie biorą pod uwagę faktu, że natura obdarzyła różnych obywateli różnym wzrostem i tuszą. Cóż z tego, że towaru w sklepach do diabła, kiedy my ludzie dużego wzrostu nie możemy dostać konfekcji w rozmiarach odpowiednich do naszych figur. W imieniu wszystkich wysokich i grubych pozwolę sobie zapytać np. szanownego redaktora, w jakim magazynie ma się zaopatrywać człowiek pracy o wzroście 175—185 cm? Dlaczego płaszcze i ubrania są wyrabiane tylko do maksymalnej wielkości nr 50 i co mają zrobić ludzie, używający numerów od 52—56? Proszę mi również pokazać, panie redaktorze, gdzie można nabyć koszulę wierzchnią z kołnierzykiem, szerokości 43—45 cm. Albo np. takie części garderoby odpowiedniej długości...

Tu trzej drągale energicznym ruchem podkasali nogawki przykrótkawych spodni odsłaniając gołe łydki. Spostrzegłem, że końce ineksprymabli sięgały im do kolan.

— Tak dalej być nie może — mruczeli pod nosem — jesteśmy tak samo ludźmi pracy i chcemy się ubierać. Jeżeli nie da się produkować konfekcji o większych rozmiarach, trzeba nam umożliwić kupno materiałów oraz uszycie garderoby w spółdzielczych szwalniach. Czy prawda?

— Prawda, drodzy przyjaciele! — odparłem żegnając się z delegacją — dobrze, żeście tę sprawę poruszyli. Uderzymy, gdzie trzeba.

Uderzamy. Zobaczymy czy nożyce (krawiecko-spółdzielcze) odezwą się...

MIK

Zagadka superprzewodników metali

Gdzieś w połowie ubiegłego wieku na Syberii przywieziono na skład umundurowania wojskowego partię ołowianych guzików. Gdy mundury zostały uszyte i krawcy zgłosili się po guziki, na ziemi zamiast guzików znaleziono kupę szarego piasku. Gdzie podziały się guziki? Jak się okazuje ołów pod wpływem silnego mrozu zamienił się w szary proch.

Przy zmianie temperatury wiele przedmiotów zmienia nie tylko wygląd, lecz i swoje właściwości. U nas na ziemi zanotowano temperaturę najniższą wynoszącą 69 stopni C. Wiemy tymczasem, że we wszechświecie istnieją temperatury znacznie niższe. I tak np. średnia temperatura na Jowiszu wynosi 140 stopni poniżej 0. Najniższa temperatura jaka istnieje wynosi 273,2 stopnie poniżej 0 i temperatura ta nazywa się absolutnym zerem. Gdyby udało się oziębić jakiś metal do absolutnego zera, atomy w nim zawarte zatrzymałyby się i potok elektronów popłynąłby bez żadnych przeszkód. Najniższą temperaturą, jaką otrzymano na ziemi, jest temperatura płynnego helium. Jednak już przy tej temperaturze, bynajmniej nie najniższej, elektrony przebiegają po metalu bez przeszkód.

Ostatnio wykryto, że istnieje 15 metali, które wpuszczone do płynnego helium i poddane prądowi elektronów wykazują, że strzała magnetyczna umieszczona w pobliżu płynnego helium z jednym z 16 metali takich jak rtęć, cynk, ołów, aluminium itd. wykazuje odchylenie od bieguna północnego.

Przed uczonymi otwarty został nowy świat — świat przedmiotów z takimi właściwościami, których istnienia nikt nie podejrzewał. Właściwości superprzewodnictwa metali stosowane są w technice, ale bardzo rzadko. Obecnie uczeni pracują nad tym, jakie znaleźć praktyczne zastosowanie dla superprzewodnictwa metali. Jest to jedno z zagadnień nauki dnia jutrzejszego. (b)

rys. St. Ziembowski

Przy marshallowskim stole

Brytyjski lew, francuski kogut
I włoska wilczyca
Skrzętnie zbierają odpadki
Ze stołu dziedzica . . .

ODPOWIADAMY CZYTELNIKOM

Zbyszek Pielecki. — Do losowania konkursowego zaprosiliśmy wszystkich, którzy mieli ochotę wziąć udział — nikogo nie „wyznaczaliśmy".

Ciekawy Abonent. — Pyta Pan co się stało z dziełami sztuki które były we dworach i pałacach. Wszystkie te dzieła i księgozbiory zostały zabezpieczone i umieszczone w muzeach i bibliotekach publicznych, gdzie korzysta z nich całe społeczeństwo.

GŁOS SPORTOWY

Dziś rozpoczynają się indywidualne mistrzostwa okr. bokserskie seniorów, do których zgłoszono ponad 100 zawodników. Na ringu w hali MTP ujrzymy najlepsze pięści Wielkopolski z klubów poznańskich i prowincjonalnych. Początek walk dzisiaj i jutro o godz. 18, w sobotę o 19, w niedzielę o godz. 11 (finały).

W dniu dzisiejszym o godz. 16.30 na Arenie, ligowa Warta rozegra ciekawe spotkanie piłkarskie z A-klasową drużyną Spójni. Obie drużyny wystąpią w swych najsilniejszych składach. W ligowym zespole Warty ujrzymy m. in. Krystkowiaka, Opitza i Skrzypniaka.

Drużyna Kolejarza z Ostrowa reprezentant II ligi piłkarskiej rozegra w niedzielę 12 bm. towarzyskie spotkanie z drużyną Związkowca Warty. Niedzielne zawody będą generalną próbą dla obu drużyn przed spotkaniami ligowymi. Zawody odbędą się na boisku Zw. Warty, przy ul. Rolnej o godz 15. Przedmecz rozegrają drużyny juniorów Kolejarza Ostrovii i Zw. Warty.

W dniach 11 i 12 bm. odbędą się w Poznaniu drużynowe mistrzostwa Polski w tenisie stołowym z udziałem zastępujących okręgów: Gdańska, Białegostoku Łodzi, Pomorza, Olsztyna, Warszawy, Szczecina i Poznania. W zawodach wezmą udział mistrzowie okręgów, którzy na indywidualnych mistrzostwach we Wrocławiu wykazali bardzo wyrównaną grę. Rozgrywki odbędą się w sali Izby Rzemieślniczej, ul. Zygmunta Starego 9, w sobotę od godz. 9 — 13 i od 17.30, w niedzielę, finały od godz. 9.

Projektowane w dniach 26 i 28 marca występy pięściarzy rumuńskich w Łodzi i we Wrocławiu nie dojdą do skutku. Główny Komitet Kultury Fizycznej otrzymał telefoniczną wiadomość z Bukaresztu, w której Rumunii odwołują swój przyjazd ze względu na brak wolnych terminów. Ze swej strony proponują rozegranie międzypaństwowego spotkania dopiero na jesieni.

Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu zakupiła 60 motocykli „Jawa" 250 ccm oraz 13 maszyn wyścigowych w tym 7 marki „Exelsior Japp", specjalnie przystosowanych do torów żużlowych. Sprzęt ten został już rozprowadzony między zrzeszenia sportowe.

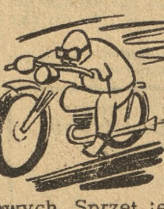

Termin międzypaństwowego meczu piłkarskiego Polska — Węgry przełożony został z dnia 11 czerwca na dzień 4 czerwca br. W dniu tym pierwsze reprezentacje obu państw grać będą w Polsce natomiast mecz Węgry B — Polska B odbędzie się na Węgrzech. Spotkania mistrzowskie I i II ligi przewidziane na 4 VI przełożono na 11 VI.

Atrakcyjne zawody gimnastyczne Kraków — Poznań

Poznański Okręgowy Związek Gimnastyczny organizuje w niedzielę 12 bm. na boisku Wojewódzkiego Ośrodka K. F. ciekawe zawody gimnastyczne pań, pomiędzy reprezentacjami Krakowa i Poznania. Z uwagi na to, że w zawodach wystąpi prawie cała reprezentacja Polski, impreza ta zainteresuje szeroki ogół zwolenników tego pięknego sportu. W zawodach ujrzymy m. in. kilkakrotną mistrzynię Polski Rakoczy, Reindlową, która zdobyła na ostatnich mistrzostwach Polski trzecie miejsce, młodą 15-letnią dobrze zapowiadającą się Krupiankę, dalej Wilkównę. Wcisło i Skirlińską. Barw Poznania bronić będą m. in. znane reprezentantki Polski: Kanikowska i Łukomska.

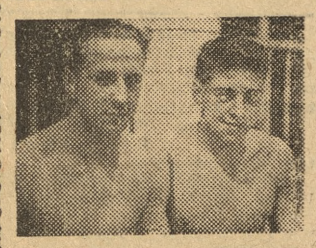

Czterodniowa batalia pływaków poznańskich przyniosła zwycięstwo i tytuł mistrza okręgu Zw. Spójni.

Na zdjęciu zawodnicy: Ruchaj ze Stali i Frąckowiak ze Spójni, po biegu 100 m klas. B, w którym zwyciężył Ruchaj stając się bezkonkurencyjnym na tym dystansie.

Czołowi koszykarze ŁKS Włókniarz

Barszczewski Ludwik
lat 31
Zawód: technik elektr.
gra od 1938 r.
w kosza i siatkówkę
grał w kadrze reprez. w Pradze i Budapeszcie

Żyliński Józef
lat 22
zawód urzędnik
gra od 1938 r.
w kosza
uprawia prócz tego wioślarkę i narciarstwo

Maciejewski Wiesław
lat 21
uczeń licealny
gra od 1947 r.
prócz tego uprawia lekkoatletykę i grę w piłkę nożną
grał w kadrze reprez. w Pradze i Budapeszcie

(67)

J. Meissner

SZESCIU Z „DARU POMORZA"

— Może ja ci w czymś przeszkodziłem? — spytał zmieszany.

— Ale skądże znowu — zaprzeczył Wardas. — Cieszę się strasznie, tylko wiesz... Margaret, moja... a... gospodyni. Ale — prawda! Przecież już ją widziałeś?

Kazik znów poczuł ten dziwny, chłodny niepokój w sercu.

— Tak — odrzekł, spuszczając oczy, aby go ukryć. — To pewnie ta pani, która mi otworzyła?

— Właśnie — ożywił się major. — Nie uprzedziłem jej, że przyjedziesz. Głupstwo, naturalnie, zaraz to załatwimy, za chwilę. Długo na mnie czekałeś?

— Ależ nie. Dopiero co przyjechałem. Pani... pani Margaret bardzo się zdziwiła, że jestem twoim synem — dodał z uśmiechem.

Spojrzał na ojca, oczekując, że i jemu wyda się to zabawne, ale major Wardas przygryzł lekko wargę i patrzył gdzieś ponad jego głowę w przestrzeń.

— Rzeczywiście była zaskoczona — powiedział Chaberek, jakby ją chciał usprawiedliwić, biorąc winę na siebie. — Może to nie jest przyjęte w Anglii — może powinienem był uprzedzić...

Ojciec poklepał go po ramieniu i rozpogodził się natychmiast.

— Głupstwo, głupstwo — odrzekł z nieco wymuszoną swobodą. — Nie ma o czym mówić, mój kochany. Zaraz jej to wytłumaczę.

Sąsiednie drzwi do hallu skrzypnęły i rozległ się wysoki głos Margaret.

— Zbyszek, darling! Come here for a while!

Wardas zmarszczył się niecierpliwie.

— Ja zaraz... — zniżył głos. — Siadaj, mój drogi! Zaraz wracam.

Kazik odprowadził go wzrokiem pełnym niepokoju.

— Darling? — powtórzył szeptem.

Usiadł w fotelu, tyłem do pokoju i znów zobaczył fotografię Margaret na półce nad kominkiem. Przez ścianę słyszał jej wysoki głos i stłumione, czasem jakby gniewne, odpowiedzi ojca. Nie rozróżniał słów, ale domyślał się, że rozmowa nie jest przyjemna. Było mu przykro i wyrzucał sobie, że stał się mimowolną przyczyną jakiejś sprzeczki.

— Ta Margaret to musi być jędza — pomyślał. — Widocznie takie zwroty jak „friend" i „darling" różnią się od tego, co u nas rozumie się pod określeniem „przyjaciel" czy też „drogi".

Zrobiło mu się żal ojca, którego naraził na takie nieprzyjemności, ale z drugiej strony doznał ulgi: dedykacja na fotografii i to poufałe „darling" nie kryły w sobie zapewne żadnej treści, nie odpowiadały istocie rzeczy, były swobodną ale czczą formą w stosunkach między ojcem a jego gospodynią.

Wtem z sąsiedniego pokoju rozległ się dziwny stłumiony przez ścianę krzyk, czy też pisk, który na nowo wstrząsnął chłopcem.

— Co się tam dzieje?... — pomyślał z przestrachem.

Głos Margaret złagodniał, a ojciec mówił coś i o coś pytał, chodząc po pokoju. Ale jednocześnie rósł ten niedołężny, nieartykułowany krzyk, przerywany kwileniem, krztuszący się, podobny do beku rannego zająca.

I nagle Chaberek zrozumiał: to płakało niemowlę.

Uśmiechnął się, wzruszając ramionami: Margaret była widocznie mężatką, miała dziecko. Ale w tej chwili uprzytomnił sobie tabliczkę z nazwiskami lokatorów na drzwiach wejściowych: mieszkanie, w którym się znajdował, należało do majora Wardasa... To, żeby Margaret, jej przypuszczalny mąż i dziecko mieszkali u ojca w charakterze sublokatorów, wydało się mu mało prawdopodobne. Ale — może po prostu nie umieścili swego nazwiska na tabliczce?

— Co za brednie! — powiedział nieomal głośno, zrywając się z fotela i potrącając stolik, z którego ześlizgnęła się na dywan rozcięta koperta jakiegoś listu

Schylił się, żeby ją podnieść i mimo woli przeczytał adres:

Mrs. Margaret Wardas,
24, Worbeck Rd.
London, S. E. 20.

Zachwiał się. To było jak cios obuchem w głowę. Namacał za sobą fotel i osunął się weń bezwładnie. Nie mógł oderwać wzroku od tej koperty, a litery skakały mu przed oczyma. Fala gorąca obejmowała go od nóg w górę. Dusił się. Coś szamotało mu się w piersiach. Przemocą wciągnął w płuca powietrze i gorące łzy zalały mu twarz i gardło. Oparł głowę na stole i wśród gwałtownego płaczu powtarzał w kółko:

— Coś ty zrobił, tatusiu! Coś ty zrobił...

O godzinie jedenastej przed południem major Wardas wszedł do obszernego przedsionka hotelu Imperial w Croydon i zapytał czy Mr Wardas junior już wstał.

— Czeka na pana w hallu, sir — uśmiechnął się portier. — Bardzo miły chłopiec. Musi pan być z niego dumny.

Major uśmiechnął się także i podziękował. Potem poszedł do hallu.

Wielkie, wysokie jak nawa kościelna wnętrze, z ogromnym dywanem i miękkimi, krytymi czerwoną skórą krzesłami, dokoła kilka okrągłych stolików — było mroczne i niemal puste. Chaberek siedział w kącie, zwrócony profilem do wejścia, z rozłożonym na kolanach ilustrowanym pismem, którego nie czytał. Był zamyślony i smutny. Podkrążone oczy zapadły mu w głąb bladej, mizernej twarzy.

Nie usłyszał kroków ojca i drgnął nerwowo, gdy ten dotknął jego ramienia, pochylając się nad nim.

— Oh, tatusiu... — szepnął, obejmując go i przyciskając jego głowę do swej piersi.

Major udał, że nie dostrzegł zmiany w jego wyglądzie i ze sztuczną wesołością spytał, jak mu się tu spało.

— O, tu jest bardzo wygodnie — odrzekł wymijająco Chaberek, przezwyciężając wzruszenie. — To luksusowy hotel.

(Ciąg dalszy nastąpi)